

Spotkanie na najwyższym szczeblu jest jedynym wyjściem — oświadczył N. S. Chruszczow w wywiadzie udzielonym korespondentowi agencji United Press

NOWY JORK (PAP). Perspektywy utrzymania pokoju, stosunki radziecko - amerykańskie, sytuacja międzynarodowa, stosunki między ZSRR a krajami socjalistycznymi, sytuacja polityczna i gospodarcza w Związku Radzieckim — oto szeroki wachlarz zagadnień objętych dwiema półgodzinnymi wywiadami, jakiego udzielił w piątek pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow moskiewskiemu korespondentowi amerykańskiej agencji United Press.

Do Warszawy przybyła delegacja rządowa NRD

WARSZAWA (PAP). 16 bm. przybyła do Polski delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem F. Selbann na czele.

Delegacja NRD przeprowadziła z przedstawicielami rządu PRL rozmowy w sprawie podpisania porozumienia dotyczącego bezpośredniej współpracy przez ambasady obu krajów.

Z OSTATNIEJ CHWILI

„Związek Radziecki posiada wyraźną przewagę nad Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie pocisków balistycznych” — oświadczył na konferencji prasowej minister obrony USA Mc Elroy, który szeroko uzasadniał amerykańskie plany zbrojenia. Wynika z nich, że Stany Zjednoczone zamierzają w najbliższym czasie wzmacniać swój arsenał.

„Brytyjski marszałek Montgomery ustąpił we wrześniu przyszłego roku ze stanowiska zastępcy dowódcy NATO w Europie. 10-letni Montgomery poinformował o swej decyzji w sobotę.

Nowy holownik w Gdyni

Już wkrótce tabor pływający wydziału usług żeglugowych Zarządu Portu w Gdyni wzbogaci się o nową jednostkę. Będzie to średniej mocy holownik „HEROS”, wybudowany przez niemiecką stocznice rzeczną w Magdeburgu.

Kult fachowości i cięża

W firmamencie kultów wschodzi nowa gwiazda — kult fachowości. Tęcza się zacietliwili spory i ostre polemiki nad sprawą ani nową, ani rewolucyjną. Wyda się, że w końcu starą maksymą, że piekarz lepiej będzie wypiekał kopytka niż kierował fabryką, który z kolei sprawniejsze zepchnie wyrostek.

Pozostaje tylko pytanie, czy wybór zawodu chirurga, bądź piekarza był zawsze kwestią swobodnego wyboru, czy też nie było to, zależnego wyłącznie od zamilowania wybierającego? Odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Aby stworzyć warunki równego dla wszystkich startu, potrzebny był wstrząs polityczny. Dokonał się on w Polsce z chwilą rewolucyjnych zmian ustrojowych. Polska Ludowa zniósła bariery, dzielące człowieka pracy od nauki i swobodnego wyboru zawodu.

Cytujemy przykład na brak zdrowego rozsądku: „Mieszkanie to przekazałem dla pracownika z 4-osobową rodziną plus cięża na co została podpisana umowa dnia 8.10.1957 r.”

W warunkach rewolucji

Wac.

Dziennik Bałtycki

ROK XIII, NR 274 (4170) Niedziela 17 i poniedziałek 18 listopada 1957 r. Cena 50 gr

Nowe ziarno starych tradycji

I dzień obrad Sejmiku Żuławskiego

Nad dziedzińcem malborskiego zamku powiewa na maszecie biało - czerwona flaga. Barwni narodowi udekorowani jest również sala obrad pierwszego wojenne Sejmiku Żuławskiego. Już od wczesnych godzin rannych dnia wczorajszego stare mury zamku były świadkiem niezwykłego ruchu. Na placu przed bramą ustawili się kolumny samochodów, załadowani delegatami i zaproszonymi gośćmi.

Kilka minut po godz. 10 nastąpiło uroczyste otwarcie obrad. Przewodniczącym Prezydium PRN w Malborku Kazimierz Sankowski powitał zebranych delegatów Ziemi Żuławskiej oraz licznie przybyłych gości.

W liczonym 25-osobowym prezydium Sejmiku zasiadli m. in.: wiceminister rolnictwa Stanisław Gucwa, przewodniczący sejmowej Komisji Rolnictwa poseł Zalewski, przewodniczący Prezydium WRN Józef Wolek, sekretarz KW PZPR Tadeusz Białkowski, prezes WK ZSL poseł Bohdan Podhorski-Piotrowski, sekretarz WK SD Aleksander Kornak, członek Rady Wojewódzkiej TRZZ Franciszek Chudoba.

W prezydium zasiadli również przewodniczący prezydium PRN na Żuławach.

Po ustaleniu porządku i regulaminu obrad zebrani na sali delegacji dokonali wyboru przewodniczącego — „marszałka Sejmiku”. Funkcję tę powierzono jednemu z ob. Kazimierzowi Sankowskiemu.

Po przegłoszeniu przemówień powitańskich przez przewodniczącego Prezydium WRN Józefa Woleka, sekretarza KW PZPR Tadeusza Białkowskiego oraz prezesa WK ZSL posła B. Podhorskiego-Piotrowskiego referat o transformacji satelitów Ziemi, datuje się w Związku Radzieckim od lat trzydziestych, lecz szczególnie szerokiego rozmachu nabrał w okresie powojennym.

Członek Akademii Nauk ZSRR, Błagonraw podkreślił, iż wypuszczenie sztucznych satelitów z aparaturą badawczą na pokładzie pozwala na dokładne obserwowanie i rejestrowanie zjawisk atmosferycznych, zachodzących na dużych wysokościach nad ziemią. D. Pokrowski omówił wyniki obserwacji fizjologicznych dokonanych podczas lotu „Łajtki” w sputniku nr 2 i stwierdził, że, jak wynika z uzyskanych danych, do momentu zakończenia badań w organizmie psa nie zaszły żadne istotne zmiany.

Kandydat nauk technicznych Masewicz omówił metody obserwowania sztucznych satelitów przy użyciu przyrządów optycznych. Profesorowie Wiernow i Bachan

● Dokończenie na str. 2

Zaczynają się zimowe trudności żeglugi

Spadek temperatury dał się już we znaki naszym statkom, kursującym na wodach dalekiej północy. Pierwszą „ofiara” ochłodzenia stał się statek PZM „Bug”, który w drodze do północnych portów Szwecji po ruderze musiał z powodu gęstej mgły zatrzymać się. Załoga doniosła swojej dyskrekcji, że temperatura obniżyła się do minus 9 st. C i na wodzie pływa już kora.

Na razie nie jest ona niebezpieczna, ale stanowi zagrożenie przerwy żeglugi w tym rejonie.

Część polskiej delegacji wyjechała z Moskwy do kraju

MOSKWA (PAP). W piątek wieczorem opuścili Moskwę udając się pociągami do Warszawy członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej na uroczystości 40-lecia Rewolucji Październikowej: przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, wicepremier Stefan Ignar i zastępca przewodniczącego Rady Państwa Stanisław Kulczyński.

Aleksander Zawadzki stoi na czele polskiej delegacji rządowej, która weźmie udział w pogrzebie prezydenta A. Zapotocznego.

30-centymetrowy amerykański sputnik

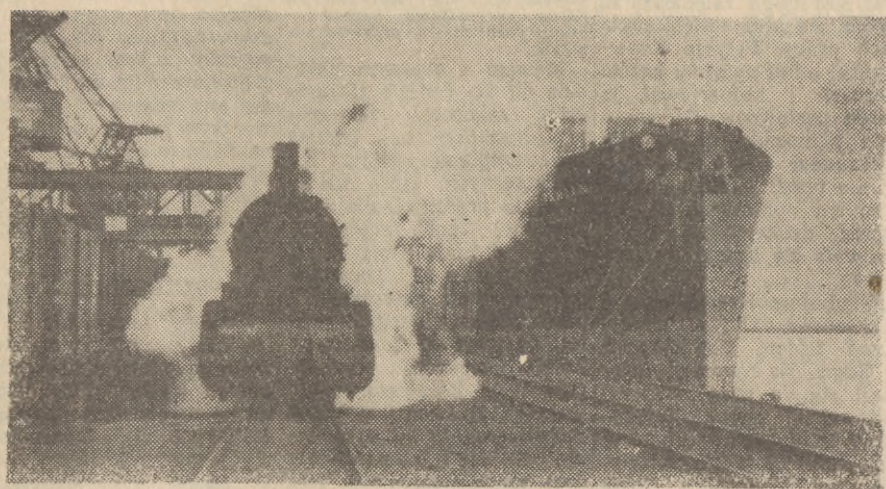
NOWY JORK (PAP). Technicy laboratorium instytutu technologicznego w Kallifornii zaprezentowali w piątek, sztuczny satelitę, który zostanie wyrzucony w przestrzeń na początku przyszłego roku przez siły zbrojne USA. Do wyprowadzenia na orbitę wspomnianego sputnika użyta zostanie rakietopłazma rakiet typu „Jupiter — C”.

Pokazany satelita ma kształt cylindryczny. Posiada on 12,5 cm średnicy i 30 cm wysokości i waży około 9 kg. Pomieści w sobie niezbędne aparaty do badania promieni kosmicznych, temperatury i nasilenia meteorów.

Polska w rozszerzonej Komisji Rozbrojeniowej?

NOWY JORK (PAP). Indie, Szwecja i Jugosławia wniosły poprawkę do projektu rezolucji Japonii i Kanady w sprawie rozszerzenia składu Komisji Rozbrojeniowej. Trzy wymienione państwa proponują aby na liście 10 nowych członków Komisji Rozbrojeniowej znalazła się Polska.

W gdyńskim porcie



Fot. Nieżywiński

Za 40 lat

MOSKWA (PAP). „Wypuszczenie pierwszej doświadczalnej rakiety fotonowej można przygotować w ciągu najbliższych lat” — pisze w ostatnim numerze radzieckiego czasopisma „Znanie — Siła” prof. Georgij Babat. Pismo zamieszcza odpowiedzi uczonych i inżynierów na pytania „Co nowego przyniesie rozwój nauki i techniki w okresie najbliższych 40 lat? Jakiego wynalazki ujrzą światło dzienne w roku 1997, gdy ludzie pracy będą świętować 80-lecie Rewolucji Październikowej?”

Wypuszczenie eksperymentalnych rakiet fotonowych —

zaznacza prof. Babat — pozwoli uczonym uzyskać dane niezbędne do opracowania projektu technicznego rakiety fotonowej. Tego typu pojazd kosmiczny mógłby w ciągu kilku sekund oddalić się od Ziemi poza orbitę księżycą, gdyż poruszałby się w przestrzeni z prędkością do 300 tysięcy kilometrów na sekundę, tj. do szybkości światła.

Członek Akademii, Dymitrij Szczerbakow uważa, iż pod koniec XX wieku zostaną zbudowane elektrownie podziemne zamieniające w prąd energię cieplną wnętrza naszej planety. Zasoby ciepła podziemnego są, praktycznie białym, niewyczerpalnym.

Podczas wybuchu wulkanu Bezymianny na Kamczatce 30 marca 1956 roku cząstki skał znajdujących się wewnątrz wulkanu wznosiły się na wysokość 45 km. Wydzieliła się również ogromna ilość energii, aby wyprodukować podobną ilość energii największa w świecie — 2100.000 kilowatów musiałaby pracować bez przerwy 3.500 lat. Już obecnie w różnych krajach wykorzystuje się energię geotermiczną i źródła gorących. Na półwyspie Kamczatka drążony jest obecnie szyb, którym przegrzana para z wnętrza ziemi przestawia się będzie do turbin.

Członek Akademii Szczerbakow pisze, że zupełną nowością w dziedzinie techniki będzie budowanie urządzeń, które można by opuścić kilka kilometrów w głąb ziemi, gdzie zamieniałoby ono w prąd elektryczny ciepło wnętrza ziemi i przesyłało go na powierzchnię.

Zdaniem inżyniera Żeltenkowa pod koniec naszego stulecia konstruktorzy zbudują rakietopłany poruszające się za pomocą molekularnej energii powietrza. Zwykle powietrze, silnie ściśnięte w motorach tego samolotu, będzie rozpadać się na molekuly, wskutek czego wyzwoli się ogromna ilość energii. Uczniowie wynalazli już katalizatory umożliwiające przekształcenie

na atomowego w molekularny

O perspektywice budowania sztucznego słońca nad lodowymi pustyniami Arktyki pisze inż. Grigoriew. Takie „słońce” byłoby plazmą (zjonizowanym gazem) złożonym z atomów pozbawionych powłoki elektronowej, ograniczoną przez pole magnetyczne.

Temperatura „plazmy” wynosiłaby miliony stopni. Na możliwość użycia pola magnetycznego do izolacji plazmy zwrócił uwagę w roku 1950 uczeń radziecki Andrej Sacharow i Igor Tamm. W kwietniu 1956 r. w referacie wygłoszonym w Anglii fizyk radziecki Igor Kurczatow opowiedział o pierwszych próbach umieszczenia w polu magnetycznym plazmy ogrzanej do ogromnej temperatury. Sztuczne słońce nad Arktyką — pisze Grigoriew — ogładane z ziemi, będzie wydawało się tak samo wielkie jak „prawdziwe” słońce, lecz będzie mogło promieniować na ziemię dwa razy więcej ciepła.

Sejm chemików

KATOWICE (PAP). W sobotę rozpoczęły się w Katowicach trzydniowe obrady VI krajowego zjazdu Związku Pracowników Przemysłu Chemicznego. W zjeździe uczestniczy ponad 250 delegatów, reprezentujących 230-tysięczną rzeszę pracowników przemysłu chemicznego.

Do zjazdu wpłynął list od I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka.

Ambasador Japonii najpóźniej w styczniu przybędzie do Warszawy

(Inf. wł.). Jak się dowiadujemy, w grudniu br. lub najpóźniej w styczniu 1958 roku do Warszawy przybędzie pierwszy po wojnie ambasador Japonii p. Saburo Ota.

Zajmował on dotychczas stanowisko ambasadora Japonii w Burmii. Przypominamy, że polski ambasador dr T. Żebrowski znajduje się już w Japonii.

Konferencja parlamentarzystów NATO zakończyła obrady bez Francuzów

PARYŻ (PAP). Po tygodniowych obradach zakończyła się w sobotę rano konferencja parlamentarzystów NATO. Uchwaliła ona szereg rezolucji politycznych i ekonomicznych. Uczestnicy konferencji uchwaliли również rezolucję w sprawie zwolnienia „kongresu atlantyckiego” w 1959 roku, w dziesiątą rocznicę utworzenia NATO. Rezolucja zawiera też apel, by szefowie rządów zachodnich, którzy zbiorą się w grudniu w Paryżu na sesji NATO poparli tę propozycję.

Delegacja francuska nie wzięła udziału w końcowym posiedzeniu konferencji parlamentarzystów NATO.

Ze sportu

Zwycięstwo siatkarzy GKS

Wczoraj w Gdańsku rozpoczął się turniej siatkarzy męskich o mistrzostwo I ligi. W pierwszym meczu AZS AWF wygrał z Pogonią Szczecin 3:0, zaś w drugim spotkaniu GKS Wybrzeże wygrał z warszawską Legią 3:2. Dalszy ciąg turnieju o godz. 10 w hali startu przy ul. 3 Maja w Gdańsku.

I dzień obrad Sejmiku Żuławskiego

● **Dokończenie ze str. 1**

dycjach Sejmiku Żuławskiego i bieżących jego zadań, wygłosił ob. K. Sankowski, który podkreślił m. in. znaczenie obecnego Sejmiku, wznowionego po przeszło 200-letniej przerwie. Wskazując na referację wniosków, jak np. zwolnienia co roku — zgodnie z dawnymi tradycjami — Sejmiku Żuławskiego po zakończeniu zbiorów, w okresie między 15 a 30 listopada, przyjęte zostały przez aklamację.

Drugi referat, omawiający sytuację gospodarczą i plany zagospodarowania Żuław, wygłosił kierownik Regionalnego Zakładu Planów Perspektywicznych w Gdańsku mgr Majchrzak. Zwrócił on m. in. uwagę na olbrzymie możliwości rozwoju gospodarki rolnej na Żuławach. I tak np. przy odpowiedniej pomocy państwa i wzmocnieniu wysiłku oraz inicjatywy ludności żuławskiej można by zwiększyć produkcję roślinną o 80 proc., a zwierzęcą o 130 proc. (do obszerniejszego omówienia spraw, poruszonych w referacie i dyskusji powróćmy w najbliższych dniach).

Dla opracowania postulatów Sejmiku powołano komisję wnioskową oraz 5 podkomisji: produkcyjnej, melioracyjnej i weterynaryjnej, urzędniczej, budowlanej — komunikacyjnej, społecznej — bytowej i ekonomicznej. Do każdej podkomisji weszli przedstawiciele czterech powiatów żuławskich oraz instytucji związanych z rolnictwem żuławskim.

W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja, w której omawiano przede wszystkim trudności i potrzeby gospodarcze rolników żuławskich. Wielu dyskutantów, jak np. ob. Bronisław Jagodziński z pow. elbląskiego, ob. Maria Skowronska i Edward Borkowski z pow. gdańskiego, przy pomocy państwa wielu palących problemów: poprawy melioracji, zwiększenia przydziałów opału, poprawy budownictwa i komunikacji oraz zwiększenia opieki lekarskiej nad ludnością Żuław, która na skutek specyficznych warunków klimatycznych, pada ofiarą różnych chorób gośco-nych.

Na ogół jednak dyskutanci zbyt mało mówili o sposobach wykorzystania inicjatywy społecznej w celu poprawy: rozwiązywania wielu kłopotów i spraw, hamujących szybki rozwój gospodarki żuławskiej.

Za podburzanie robotników do strajku Władysław Krawczyński skazany na 1,5 roku więzienia

W 1948 roku rozwładowano w Gdyni Spółdzielnię Przeladunkową „Bałtyk”. Prezesem jej był Władysław Krawczyński. Wkrótce po rozwiązaniu spółdzielni przeniósł się do Warszawy. Powrócił do Gdyni dopiero po przemianach październikowych.

Krawczyński postanowił ponownie powołać do życia Spółdzielnię Przeladunkową „Bałtyk”. W tym celu czynił odpowiednie starania w Ministerstwie Żeglugi i Centralnym Zarządzie Spółdzielczości Pracy. Odpowiedź nie była odmowna. Projekt rozpatrywano jednak przez dość długi okres czasu.

Według orzeczenia sądu, Krawczyński postanowił przyspieszyć realizację swego projektu drogą szantażu. W porcie, wśród robotników rozszedł pogłoski, że wkrótce ma wybuchnąć strajk. Opracował 5-punkto-

Dziś o godz. 9 kontynuowana będzie dyskusja. Jednocześnie komisja wnioskowa przedstawi projekty uchwał, których realizacją zajmie się powołany w dniu dzisiejszym stały organ wykonawczy Sejmiku, tzw. komisja koordynacyjna. (ter.-bol.)

Studenci PG wyjechali na zwiedzanie stoczni NRD

Przed kilkoma dniami wyjechała do NRD na wycieczkę grupa naukowców i studentów Wydziału Budownictwa Okrętowego Politechniki Gdańskiej. W skład ekipy weszli: prof. Brosch, 4 asystentów i 23 studenci. Kierownikiem wycieczki jest student Rudolf Szewczyk.

Gdańszczan zaprosili studenci z Rostocku, którzy w lipcu br. przez dwa tygodnie bawili w Polsce. W ramach wizyty gdańscy akademicy zwiedzali Berlin, Rostock, Dreźnie i Warnemünde. Oczywiście najdłuższą zatrzymali się w stoczniach NRD, szczególnie w Rostocku.

Wywiad N. S. Chruszczowa dla korespondenta agencji United Press

● **Dokończenie ze str. 1**

cie amerykańskim, dokąd dotrzeć mogą podziści radzieckie.

Pierwszy sekretarz KC KPZR — według relacji United Press — powiedział dalej, że w najbliższej przyszłości nie dojdzie prawdopodobnie do spotkania na najwyższym szczeblu z przywódcami Zachodu, jakkolwiek Związek Radziecki uważa takie spotkanie za jedyną wyściele z impasem w stosunkach między Wschodem a Zachodem.

Chruszczow oświadczył — informuje agencja — że ZSRR i USA mogłyby w drodze dwustronnych rokowań same rozwiązać najważniejsze problemy międzynarodowe. „Jeśli nasze kraje” — powiedział on — „zgodzą

się na osłabienie napięcia międzynarodowego, inne kraje nie będą się czuły zagrożone. Gdyby Stany Zjednoczone i Związek Radziecki osiągnęły porozumienie, byłoby to kardynalnym rozwiązaniem, dobyłoby początek rozwiązywania problemów światowych”.

Pierwszy sekretarz KC KPZR podkreślił — relacjonuje agencja United Press — że „Związek Radziecki ma absolutnie przewagę w dziedzinie podskoków zdolności serwowanych. Jesteśmy przekonani — mówił on dalej — że Ameryka nie posiada międzykontynentalnego pocisku balistycznego. Gdyby go mieli, wyszlibyśmy własnego sputnika”.

Jak podaje agencja, Chruszczow dodał, że w jego przekonaniu nie ma się teraz do czynienia z sytuacją brzemenną w wojnę, jakkolwiek za granicą wytworzyła się sztuczna psychoza wojenna, w czym celuje głównie Dulles.

W czasie wywiadu Chruszczow wielokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki nigdy nie rozpocznie pierwszej wojny.

Chruszczow wyraził pogląd, że obecnie niemożliwe jest w Związku Radzieckim odrzucenie kultu jednostki. Partia kieruje Komitet Centralny — wyjaśnił on — przed tym zaś jest tylko jego organem wykonawczym. Czas ten się zmienił. Powrót do starych metod jest niemożliwy.

Pierwszy sekretarz KC KPZR stwierdził kategorycznie — informuje agencja — że nie ma żadnych planów utworzenia jakiegokolwiek międzynarodowego komunistycznego wójt Kominternu czy Komforu.

„Dzisiejsze czasy nie wymagają ani Kominternu, ani Komforu, które odegrały historyczną rolę i spełniły swe zadanie”. Dodał on jednak, że odwołując się do zarówn dwustronne, jak i wielostronne spotkania przywódców partii komunistycznych z przywódcami KPZR.

Mówiąc o obecnym układzie sił na świecie Chruszczow zaznaczył, że kraje kapitalistyczne „muszą uznać istnienie krajów socjalistycznych, które zdecydowanie przeciwdziałają wszelkiej obecnej ingerencji. Kraje te mają swój ustrój socjalistyczny i pozostają krajami socjalistycznymi”.

W związku z perspektywami rozwoju gospodarczego ZSRR Chruszczow oświadczył, iż w jego przekonaniu Związek Radziecki w ciągu najbliższych 15 lat prześcignie USA nie tylko pod względem uprzemysłowienia, lecz również pod względem stopnia zjedolowej.

Z XXI sesji Wojew. Rady Narodowej O planach gospodarczych naszego województwa na rok 1958

Kilkanaście zapisanych na maszynę kartek, wiele cyfr i suchoć krótkich objaśnień. Dziś, spieję to już jest w jedną całość zaczynającą się od słów: „Uchwala nr 19/XXI/57 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku”.

To plan gospodarczy i budżet naszego województwa na rok przyszły. Szczegółowo zna ją go radni i członkowie prezydium powiatowych, miejskich i wojewódzkiej Rady Narodowej. Upiękniono im bowiem wiele pracownych godzin nim obojętne zostały szczegółowo wszystkie dochody własnego terenu wraz z przynajmniej dotacjami i ukształtowane stosownie do tego — wyciątki.

DWIE GAŁĘZIE GOSPODARKI

Są zakłady należące do przemysłu kluczowego i o nich decyduje się centralnie, są też inne, terenowe, wchodzące do planu gospodarczego województwa.

Powstanie nowych i rozbudowa tych z pierwszej grupy nastąpi w przyszłym roku przede wszystkim w regionach zaniedbanych dotychczas gospodarczo. I tak np. w Gnieźnie umiejscowiono została budowa Gniezskich Podzespół Radowych, powiększona będzie

Fabryka Maszyn i Odlewów. W Brachlewie powstanie w kliniarnia, a rozbudowa Fabryki Płyt Płóciennych w Czarnej Wodzie zwiększy poważnie jej produkcję i zatrudnienie. Oczywiście, zgodnie z charakterem naszego województwa, przodują zakłady inwestycyjne na rozbudowę floty, portów, stoczni remontowych w Gdańsku i w Gdyni oraz takich zakładów jak Im. Świerczewskiego w Elblągu, Fabryki Urządzeń Kuchennych i In. Mieszkańcy Gdańska na pewno z zadowoleniem przyjmą też wiadomość o rozbudowie tuższej gazowni i elektryfikacji węzła kolejowego w przyszłym roku.

Druga grupa to przemysł terenowy. Ile i co nowego otrzymamy z tej sumy konsumpcyjnej? Oto globalna produkcja przemysłu terenowego zwiększy się o ok. 7 proc. (tj. o 170 4 mln. złotych). Złożą się na to zwiększona produkcja przemysłu odzieżowego, mebli, materiałów budowlanych (cegły o 20,6 proc., a prefabrykatów o 62,3 proc.). Powstaną nowe działy wytwórczości np. w dziedzinie tworzyw sztucznych. A warto też zaznaczyć, że przemysł terenowy przygotowuje się do szybkiego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych niż inwestycyjno — zaopatrzeniowych.

Podobnie kształtuje się na rok przyszły gospodarka spółdzielczości, której wyroby wzrosną o 8 proc.

Jak „ustawiony” jest w planie gospodarczym sektor prywatny naszego województwa? Otóż przewiduje się przyrost ok. 700 warsztatów rzemieślniczych (w sumie w roku 1958 będzie 7502 warsztatów) i 192 prywatnych zakładów przemysłowych — (obecnie istnieje już 1608 zakładów). Zezwolenia na otwarcie ich wydawane będą zgodnie z potrzebami rynku i realnymi możliwościami zaopatrzeniowymi i lokalowymi.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

O planach budownictwa mieszkaniowego można by powiedzieć i dobrze i źle. Pozytywnym objawem jest wyściele w przyszłym roku poza ramy trójmiasta do miasteczek, w których od lat rzadkością był nowobudowany dom. Np. Kościerzyna otrzymała 72 izby mieszkalne, Malbork — 76 izb, Starogard — 56, a Elbląg — 474 izby. Oczywiście, trójmiasto nie zostało równie mocno pominięte — w Gdańsku wybuduje się 1814 izb, a w Gdyni 525.

Wyroki są kredyty na budownictwo spółdzielcze przykładowe i indywidualne. Wynoszą one 120 milionów złotych (jest to 3,5 razy więcej, niż w bieżącym roku), za co można postawić przeszło 3500 izb mieszkalnych.

Ale jednocześnie nie pokrywa to najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych naszego województwa. Do tego, plan Zarządu Osiedli Robotniczych jest niższy od tegorocznego o 500 izb w związku z tym sesja WRN zobowiązała Prezydium WRN do wystąpienia o dodatkowe dotacje na owe 500 izb w budownictwie ZOR-owskim oraz na powiększenie kredytów na budownictwo indywidualne i prowadzone przez Rady Narodowe.

SZKOLNICTWO

Finanse przewidziane na oświatę i szkolnictwo zawodowe są większe od tegorocznych (razem z funduszami na wychowanie stanowią 322 792 000 zł). Równocześnie jednak rok 1958 i 59 są w naszym województwie latami najtrudniejszymi ze względu na szczególnie du-

ży przyrost uczniów w szkołach podstawowych i licealnych. Liczba uczniów wzrosła o przeszło 16 tys., a izb przybywa zaledwie 230. Terenowe Rady Narodowe stanęły wobec braków środków finansowych na pokrycie związanych z tym zadań. Śięgnięto do niejednokrotnie zamrożonych rezerw i skłoni się do nieprzejawiającej żadnej działalności, postanowiono zlikwidować, a zamiast 73 etatów (tzn. czynności przez cały rok) pozostawiono tylko 12. Nie udało się jednak pokryć wszystkich wydatków szkolnych. Stąd — podobnie jak w budownictwie — władze centralne będą zmuszone przyjąć nam z dodatkową pomocą.

SŁUŻBA ZDROWIA

Czy stan naszej służby zdrowia ulegnie w przyszłym roku poprawie? Sądzimy, że w wielu wypadkach rok 1958 przyniesie poprawę. Np. liczba łóżek szpitalnych zwiększy się o 17,1 proc. dzięki częściowemu uruchomieniu szpitala w Gdyni — Redwie i w Sztumie, a także dzięki pomocy Garnizonu Wojskowego dla mieszkańców Elbląga i rozbudowie szpitala w Malborku.

Na wsłach m. in. w pow. kościerskim, kwidzińskim, nowodworskim, puckim, starogardzkim i elbląskim otwartych zostanie 11 nowych ośrodków zdrowia, przybędzie 180 lekarzy i 50 dentyków. Jednak nie można przemilczeć faktu, że skąpo przedstawiają się środki na zaspokojenie różnorodnych potrzeb placówek służby zdrowia.

Podobnie kształtuje się na rok przyszły gospodarka spółdzielczości, której wyroby wzrosną o 8 proc.

Jak „ustawiony” jest w planie gospodarczym sektor prywatny naszego województwa? Otóż przewiduje się przyrost ok. 700 warsztatów rzemieślniczych (w sumie w roku 1958 będzie 7502 warsztatów) i 192 prywatnych zakładów przemysłowych — (obecnie istnieje już 1608 zakładów). Zezwolenia na otwarcie ich wydawane będą zgodnie z potrzebami rynku i realnymi możliwościami zaopatrzeniowymi i lokalowymi.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

O planach budownictwa mieszkaniowego można by powiedzieć i dobrze i źle. Pozytywnym objawem jest wyściele w przyszłym roku poza ramy trójmiasta do miasteczek, w których od lat rzadkością był nowobudowany dom. Np. Kościerzyna otrzymała 72 izby mieszkalne, Malbork — 76 izb, Starogard — 56, a Elbląg — 474 izby. Oczywiście, trójmiasto nie zostało równie mocno pominięte — w Gdańsku wybuduje się 1814 izb, a w Gdyni 525.

Wyroki są kredyty na budownictwo spółdzielcze przykładowe i indywidualne. Wynoszą one 120 milionów złotych (jest to 3,5 razy więcej, niż w bieżącym roku), za co można postawić przeszło 3500 izb mieszkalnych.

Ale jednocześnie nie pokrywa to najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych naszego województwa. Do tego, plan Zarządu Osiedli Robotniczych jest niższy od tegorocznego o 500 izb w związku z tym sesja WRN zobowiązała Prezydium WRN do wystąpienia o dodatkowe dotacje na owe 500 izb w budownictwie ZOR-owskim oraz na powiększenie kredytów na budownictwo indywidualne i prowadzone przez Rady Narodowe.

SZKOLNICTWO

Finanse przewidziane na oświatę i szkolnictwo zawodowe są większe od tegorocznych (razem z funduszami na wychowanie stanowią 322 792 000 zł). Równocześnie jednak rok 1958 i 59 są w naszym województwie latami najtrudniejszymi ze względu na szczególnie du-

ży przyrost uczniów w szkołach podstawowych i licealnych. Liczba uczniów wzrosła o przeszło 16 tys., a izb przybywa zaledwie 230. Terenowe Rady Narodowe stanęły wobec braków środków finansowych na pokrycie związanych z tym zadań. Śięgnięto do niejednokrotnie zamrożonych rezerw i skłoni się do nieprzejawiającej żadnej działalności, postanowiono zlikwidować, a zamiast 73 etatów (tzn. czynności przez cały rok) pozostawiono tylko 12. Nie udało się jednak pokryć wszystkich wydatków szkolnych. Stąd — podobnie jak w budownictwie — władze centralne będą zmuszone przyjąć nam z dodatkową pomocą.

SŁUŻBA ZDROWIA

Czy stan naszej służby zdrowia ulegnie w przyszłym roku poprawie? Sądzimy, że w wielu wypadkach rok 1958 przyniesie poprawę. Np. liczba łóżek szpitalnych zwiększy się o 17,1 proc. dzięki częściowemu uruchomieniu szpitala w Gdyni — Redwie i w Sztumie, a także dzięki pomocy Garnizonu Wojskowego dla mieszkańców Elbląga i rozbudowie szpitala w Malborku.

Na wsłach m. in. w pow. kościerskim, kwidzińskim, nowodworskim, puckim, starogardzkim i elbląskim otwartych zostanie 11 nowych ośrodków zdrowia, przybędzie 180 lekarzy i 50 dentyków. Jednak nie można przemilczeć faktu, że skąpo przedstawiają się środki na zaspokojenie różnorodnych potrzeb placówek służby zdrowia.

Podobnie kształtuje się na rok przyszły gospodarka spółdzielczości, której wyroby wzrosną o 8 proc.

Jak „ustawiony” jest w planie gospodarczym sektor prywatny naszego województwa? Otóż przewiduje się przyrost ok. 700 warsztatów rzemieślniczych (w sumie w roku 1958 będzie 7502 warsztatów) i 192 prywatnych zakładów przemysłowych — (obecnie istnieje już 1608 zakładów). Zezwolenia na otwarcie ich wydawane będą zgodnie z potrzebami rynku i realnymi możliwościami zaopatrzeniowymi i lokalowymi.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

O planach budownictwa mieszkaniowego można by powiedzieć i dobrze i źle. Pozytywnym objawem jest wyściele w przyszłym roku poza ramy trójmiasta do miasteczek, w których od lat rzadkością był nowobudowany dom. Np. Kościerzyna otrzymała 72 izby mieszkalne, Malbork — 76 izb, Starogard — 56, a Elbląg — 474 izby. Oczywiście, trójmiasto nie zostało równie mocno pominięte — w Gdańsku wybuduje się 1814 izb, a w Gdyni 525.

Wyroki są kredyty na budownictwo spółdzielcze przykładowe i indywidualne. Wynoszą one 120 milionów złotych (jest to 3,5 razy więcej, niż w bieżącym roku), za co można postawić przeszło 3500 izb mieszkalnych.

Ale jednocześnie nie pokrywa to najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych naszego województwa. Do tego, plan Zarządu Osiedli Robotniczych jest niższy od tegorocznego o 500 izb w związku z tym sesja WRN zobowiązała Prezydium WRN do wystąpienia o dodatkowe dotacje na owe 500 izb w budownictwie ZOR-owskim oraz na powiększenie kredytów na budownictwo indywidualne i prowadzone przez Rady Narodowe.

SZKOLNICTWO

Finanse przewidziane na oświatę i szkolnictwo zawodowe są większe od tegorocznych (razem z funduszami na wychowanie stanowią 322 792 000 zł). Równocześnie jednak rok 1958 i 59 są w naszym województwie latami najtrudniejszymi ze względu na szczególnie du-

Uczni radzieccy prowadzą obliczenia

● **Dokończenie ze str. 1**

poinformowali dziennikarzy o wynikach badań promieni kosmicznych i zjawisk jonosfery, prowadzonych za pomocą aparatury zainstalowanej w sztucznym satelicie.

Po krótkim przemówieniu członka radzieckiego komitetu III międzynarodowego roku geofizycznego, Fiodorowa, który wezwał uczonych wszystkich krajów do prowadzenia pokojowego współzawodnictwa w dziedzinie nauki, uczni radzieccy odpowiadali na pytania dziennikarzy.

Pytanie: Co się dzieje z psem?

Odpowiedź: Podaliśmy już w prasie, że „Lajka” nie żyje.

W momencie zakończenia programu badań przestała funkcjonować również aparatura, zapatrująca psa w tlen. Jak wiadomo, brak tlenu powoduje zatrucie kory mózowej i natychmiastową bezbolesną śmierć. Postąpiliśmy więc zgodnie z apelem wielkiego fizjologa P. Fiodorowa, umieszczając na pomyśle, który wystawiono ku czci psa — ofiary nauki: „Niech pies złoży życie w ofierze ludzkości, lecz niech stanie się to bez niepotrzebnych męczarni”.

Pytanie: Ile waży cały sputnik nr 2?

Odpowiedź: Wagę aparatury, która została w nim umieszczona, podała prasa. Natomiast waga całego satelity nie ma żadnego znaczenia dla nauki.

Oznacza to, że podana w komunikacie agencji TASS liczba 508,3 kg odnosi się wyłącznie do ciężaru użytecznego. Waga całego satelity, który jako sputnik nr 2 obiega obecnie ziemię, jest przypuszczalnie odpowiednio większa.

Pytanie: Czy następnym etapem doświadczeń będzie wypuszczenie satelity z czło- wiekiem na pokładzie?

Odpowiedź: Jeden eksperyment z psem nie mógł przynieść danych, które po-

zwolniliby uczonym rozwiązać wszystkie zagadnienia, łączące się z wypuszczeniem sztucznego księżycy z człowiekiem na pokładzie. Nie opracowaliśmy też jeszcze metody sprowadzenia satelity z powrotem na Ziemię. Dlatego też na razie będziemy kontynuować próby z psami.

Jeden z korespondentów spytał, czy próbowano sprowadzić „Lajkę” z powrotem na Ziemię i czy uczni radzieccy wiedzą dokładnie kiedy pies przesiadł z psami.

Profesorowie Bardin i Fiodorow odpowiedzieli, iż żądanych tego rodzaju prób nie podejmowano, ponieważ metoda sprowadzania satelity na Ziemię nie jest jeszcze opracowana. Do ustalenia dokładnej daty śmierci psa niezbędne jest rozszyfrowanie sygnałów radiowych satelity, nagranych na taśmie magnetycznej. Zajmie to jeszcze trochę czasu.

Dziennikarze pytali również, jaką szybkość musi osiągnąć rakietka, aby móc przezwyciężyć przyciąganie ziemskie i dolecieć na Księżyc. Dołączono do tego inne pytanie: Czy przewiduje się dokonanie takiego lotu podczas trwania III międzynarodowego roku geofizycznego?

Profesor Bagonarow wyjaśnił, że szybkość, jaką musi rozwijać rakietka, aby dolecieć na Księżyc, wynosi 11,2 kilome- tra na sekundę. Trudno w tej chwili przewidzieć, kiedy zbudowana zostanie rakietka, która osiągnie taką prędkość. Bagonarow dodał, iż uczni radzieccy prowadzą obliczenia tras lotu rakiet dookoła Księżycy.

„Jesteśmy całkowicie pewni, iż problem podróży na „srebrny glob” zostanie rozwiązany — powiedział profesor. — Nie chcemy jednak wyznaczać żadnego terminu”.

A o pozostałe ciekawe pytania:

P. Jakie nowe paliwo zastosowano w rakiecie, która wywindowała drugiego sztucznego satelity?

O. To samo, które napędzało silniki rakiety pierwszego sztucznego księżycy. Paliwo to cechuje się bardzo wysoką kalorycznością. Obecnie chemicy radzieccy pracują nad typami paliwa, w których stężenie energii napędowej byłoby jeszcze większe.

P. Czy jakieś próby wypuszczenia sztucznych satelitów nie powiodły się?

O. Nie, jak dotąd prób nie udanych nie było.

P. Z jakiego miejsca w Związku Radzieckim wystartowały obie rakietki nośne.

O. Dla nauki ważny jest jedynie fakt, iż je w ogóle wypuszczono.

Jeden z korespondentów zadał pytanie, czy uczni radzieccy mogliby pomóc swym kolegom z zagranicy w realizacji programu wypuszczenia sztucznych księżyców. Członek korespondent Akademii Nauk ZSRR, Fiodorow, który odpowiedział na to pytanie, oświadczył: Do tego, by komuś okazać pomoc, potrzeba, aby ktoś się o nią zwrócił. Związek Radziecki nie otrzymał jak dotąd próśb w tej sprawie”.

Roznaczał się wielki proces Łęborka 14 wyższych urzędników zasiadło na ławie oskarżonych

Przed Sądem Powiatowym w Wejherowie, na specjalnej sesji wyjazdowej do Łęborka, stanęło w ubiegłym czwartku 14 wyższych pracowników różnych instytucji Łęborka, podejrzanych o dokonanie poważnych nadużyć gospodarczych. Na ławie oskarżonych zasiadli: Józef Zymuntowicz — były główny księgowy Polskiej Izby Handlu Zagranicznego w Gdyni, Artur Dubiel — były kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Łęborku, Bolesław Szewczuk — właściciel prywatnego zakładu remontowego — budowlanego, Wiktor Białoskórski — były kierownik bazy materiałowej Wojewódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Wiejskiego w Wejherowie, Henryk Karzewski — były kierownik Zakładów Drzewnych w Łęborku, Kazimierz Jęka, Mikołaj Jureczkiewicz — były główny mechanik Zakładów Przemysłu Terenowego w Łęborku, Czesław Stelmuk — kierownik Miejskiego Zarządu Gospodarki Komunalnej, Jan Litke — kierownik zwirow- ni Spółdzielczych Zakładów Ceramiczno — Mineralnych w Gdyni, Mirosław Chęciński — prezes spółdzielni „Straż” w Łęborku, Alfons Bobkowski — naczelnik wydziału kredytowego Banku Rolnego w Łęborku, Władysław Kaczor — dyrektor Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Łęborku, Maria Krotoszyńska — główna księgowa Banku Rolnego, Anna Zientarska — zastępca głównego księgowego Banku Rolnego. Czterech pierwszych doprowadzono z więzienia, reszta odpowiada z wolnej stopy.

Akt oskarżenia zarzuca niektórym podsądnym założenie fikcyjnej Spółdzielni Produkcji Materiałów Budo-

walnych. Nowa spółdzielnia otrzymała dwa nieczynne tar- taki w Lebie i Borze bez żadnych protokołów inwen- taryzacyjnych. Miała urucha- miać nieczynne zakłady. Tymczasem przedsiębiorcy członkowie spółdzielni rozpe- cili... demontaż urządzeń. Rozebrano również kilkad- ziesiąt domków, a cegły wy- szano na sprzedaż do War- szawy. Z magazynu Wje- wódzkiego Zjednoczenia Bu- downictwa Wiejskiego w Wejherowie kradziono mate- riał budowlany, przezna- czając je na handel na czar- nym rynku.

Długa jest lista przes- tępstw szajki. Miała ona u- łatwić pole do działania Pomagali jej wszystkie wyż- sze instytucje w Łęborku. Nawet skrupulatny Bank Polski otworzył dla fikcyj- nej Spółdzielni konta kredo- towe. Prezydium Powiatow- ej Rady Narodowej poma- gało uchwałami.

Proces wywołał wielkie za- interesowanie wśród społeczeń- stwa Łęborka. Poirwa on praw- dopodobnie około trzech tygod- ni. Kompletowi sędziów, któremu przewodniczy sędzia WITOLD TYŃSKI w asyście ławników J. WOJCIECHOWICZA i E. CY WICKIEJ. Na wazeli wydadzą, w obawie przed grypą, wyzna- czono nawet zapasowe ław- nika A. BARSZCZEWSKA. Oskarża prokurator BOGUSŁAW MICHAŁSKI. Bronią: Zymun- towicza adw. NIEWIADOMSKI (subsytyt — adwokat RZEPIC- KI), Dubiela — adwokat THIE- ME, Białoskórskiego — adw. MICHAŁOWSKI i adw. TEX- TOR, Litkego — adw. MIKIŃ- SKI, Jęka — adw. TEXTOR (subsytyt — adw. Michałow- ski) — wszyscy z wyboru. Z powodu choroby jednego z os- karżonych Kazimierza Jęki od- czytanie aktu oskarżenia odo- rzone do non-štalaku. W ponie- dziale dalszy ciąg procesu od- godziny 9.40 w sali nr 15 Sądu Powiatowego w Łęborku. O je- go przebiegu poinformujemy czytelników w następnych sprawozdaniach.

Redakcja i Administracja
Gdańsk, Targ Drzewny 3-7

TELEFONY:

Centrala	350-01
Sekretariat Redakcji	350-02
Dział Miejski	350-17
Dział Gosp.-Morski	350-20
Dział Feren.-Rolny	350-21
Smsiaki i Szczerze oraz in-	
ne działy i łącz. cen. ra-	
dy. wydawnictwa	350-26
Riuro Głoszeń	350-27
Dział finansowy i łącz.	
centrala.	

Oddział w Gdyni:
ul. Świeobowska 9 27-51
Oddział w Elblągu:
ul. Ratuszowa 10 29-9

Pismo redaguje koleżun-
ka
Zakładem
Wydawnictw
Pracowni
„Dziennik
Bałtycki”
RSW „Prasa”
w Gdańsku

Prenumerata miesięczna
„Dz. Bałtyckiego” (renu-
2,50 zł) przysyłana bez o-
różniczeń listonosze i wysy-
łać płaćdwk
raz placówki
renumerata za granicę
wynosi kwartalnie 12,50 zł
6 miesięcznie 10 zł 1000
10 zł Zamówienia i wpla-
ty przysyłajcie P. K. W. 2
„Ruch” — Warszawa PKO
Vileza 46 N. konta PKO
1-6-100024

Skład i druk: Gdańskie
Zakł. Graficzne w Gdańsku
Zam. 2361 — W-14

Jak uczczą swoje święto nauczyciele w Gdańsku

W najbliższą środę, 20 bm., nauczyciele po raz pierwszy będą obchodzili swoje święto. W Gdańsku dzień ten będzie wolny od zajęć szkolnych.

O godzinie 10 rano odbędzie się w szkole pod stawowej nr 1 (Gdańsk, ul. Wałowa 16) uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci nauczycieli ze szkół

Macierzy Polskiej poległych w Gdańsku w czasie okupacji. W uroczystości wezmą udział nauczyciele z poszczególnych szkół oraz delegacje młodzieży.

Wieczorem o godzinie 18.30 odbędzie się dla nauczycieli w Teatrze „Wybrzeże” specjalne przedstawienie operetki „Kosmians z wode...ilu”, zakupione przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zamówienia na bilety zbiorowe należy przysyłać do Zarządu Oddziału Miejskiego ZNP w Gdańsku, ul. Kalnowskiego 5-6 do dnia 18 bm.

Oprócz tych uroczystości komitety rodzicielskie i komitety opiekunków z poszczególnych szkół przygotowały we własnych zakładowych dla swoich nauczycieli miłe towarzyskie spotkania. Młodzież szkół na pewno też nie zapomni o swoich wychowawcach i odda im należny hołd za trudną i ofiarną pracę.

Turystyczny fundusz interwencyjny? Gdańsk musi znaleźć »magnes« przyciągający turystów

Są kraje, które niemal wyłącznie żyją z turystyki; oczywiście trudno Polskę porównywać z atrakcyjną pod wieloma względami Szwajcarią, czy Włochami, nie ulega jednak wątpliwości, że moglibyśmy też czerpać nienajgorsze dochody z własnej zorganizowanej turystyki krajowej i zagranicznej. Nie robimy tego, więc: turystyka jest dziedzicą życia wymagającą dotacji państwowych, słowem — deficytowa.

Ale jeżeli zyski z wysokości go szczyła krajowego na niższy — do województwa.

Wybrzeże gdańskie jest jednym z najatrakcyjniejszych okręgów turystycznych w Polsce. Wystarczy choćby zainteresować się statystyką „przepływu” turystów krajowych w sezonie letnim i liczbą zagranicznych gości, dla których Gdańsk — po stolicy — jest chyba najciekawszym pod wieloma względami terenem, godnym zobaczenia.

I teraz: co pisze w turystycznej trawie w Gdańsku? Czy władze terenowe zaczynają traktować turystykę jako dziedzinę, w której warto jest zainwestować kwoty po to, by zaczęły one po pewnym czasie przynosić pokaźne zyski?

Trudno na te pytania odpowiedzieć wprost: tak lub nie. Odpowiedzi będą raczej połowiczne.

Zacznijmy od tego, że w najbliższym czasie powstaną w miastach powiatowych i gromadach odpowiedniki Wojewódzkiego Komitetu Turystyki — miejskie, powiatowe i gromadzkie komitety turystyki. W pewnym sensie jest to krok naprzód w sprawach organizacyjnych, nie będzie on na pewno bez wpływu na podniesienie operatywności w pracy placówek turystycznych.

Chyba największą rewelacją w tej „branży” będą (już częściowo rozpoczęte) badania, prowadzone przez WKT, a zmierzające do stwierdzenia, w jakim stopniu najróżniejsze przedsięwzięcia i instytucje „zabijają” na turystach, przybywających na Wybrzeże w sezonie letnim.

Bo obecna sytuacja jest dość absurdalna. Na tzw. stoncy, turystach, czasowiczach, gościach zagranicznych zbija w sezonie pieniądze „Orbis”, MHD, PSS, rady narodowe (także kuracjusze itp.); jest rzeczą oczywistą, że źródłem wzrostu dochodów tych placówek jest turystyka, a turystyka jako taka nie widzi z tego ani grosza.

Badania więc pójdą w tym kierunku, by „uchwyścić” nadwyżkę obrotów w miesiącach letnich, porównując je (obroty) z innymi miesiącami roku. Roczny wpływ gdańskiego „Orbisu” sięga ca 8 milionów złotych, co z tego, wszystko to omijać województwo wpływa do stołecznej centrali. Istnieje więc realny projekt władz terenowych, by „opodatkować” instytucje, które czerpią wyższe zyski z racji ruchu turystycznego (mowa jest również o takse kuracyjnej); pieniądze te staną się zaczątkiem turystycznego funduszu interwencyjnego, przeznaczanego przede wszystkim na lokalne inwestycje turystyczne. Jak wielkie są nasze zaniedbania w tej dziedzinie — wiemy o tym dobrze.

Zimno ■ ciepło ■ gorąco Widzimy się czy obowiązek?

Posiadacze mieszkań z centralnym ogrzewaniem placują summiennie przez okrągły rok za to urządzenie. Nie dziwnego, że kiedy nadejdzie pora ogrzewania, a słupki ciepła na termometrze spadają coraz niżej, chciałoby się mieć efekty 12-miesięcznego „haraczu”. Niestety, życie bywa brutalne... Przynajmniej dla mieszkańców niektórych domów przy ul. Chlebnińskiej w Gdańsku i wielu innych w całym trójmieście.

Bo powiedzcie sami: bywają dni pogodne, słońce uśmiecha się ciepłym blaskiem — to i kaloryfery grzeją wtenczas z reguły pełną parą. Kiedy zaś na dworze przenikliwa szaruga czy mroź, próżno byś szukał rzeczywiste ciepłego kąta w mieszkaniu z c.o. A wraz z nadejściem nocy lodowatej „żeberka” w zimnej obojętności na kaszel przeziębnionych dzieci i katar dorosłych.

O przepraszam — za protestuję wielu z was. — U nas jest ciepło przez całą dobę, a c.o. „przysposobuje się” do temperatury panującej na dworze.

Otoż to! Rzeczywiście wiele kotłowni funkcjonuje tak, że każdy jest z nich zadowolony. Inne jednak mimo należytego wyposażenia, są tylko powodem ciągłych narzekania i nieporozumień lokatorów z palaczami. A chyba przepisy i reguły są jednakowe dla wszystkich.

Aby więc temperatura na szczytach mieszkań, a wraz z

Migawki Wybrzeża

Chleba naszego powszedniego

Jedyny sklep spożywczy MHD przy Długim Targu

Kurs wiedzy o Gdańsku

Najbliższy kolejny wykład na Kursie Wiedzy o Gdańsku wygłosi w dniu 19 bm. (wtorek) o godz. 18 w Muzeum Pomorskim docent dr Marian Pelczar. Tematem wykładu będą dzieje Gdańska w okresie panowania krzyżackiego (część I).

w Gdańsku dotychczas wyróżniał się spośród innych tylko częstszą zmianą personelu i związanymi z tym rewanżami, Ostatecznie nastąpiła dalsza zmiana — w zaopatrzeniu w pieczywo. Jeżeli przedtem można tu było otrzymać doskonały chlebik „lu belski”, „sandomierski”, „naleczowski”... to obecnie zostało po nim tylko wspomnienie i puste półki każdego ranka.

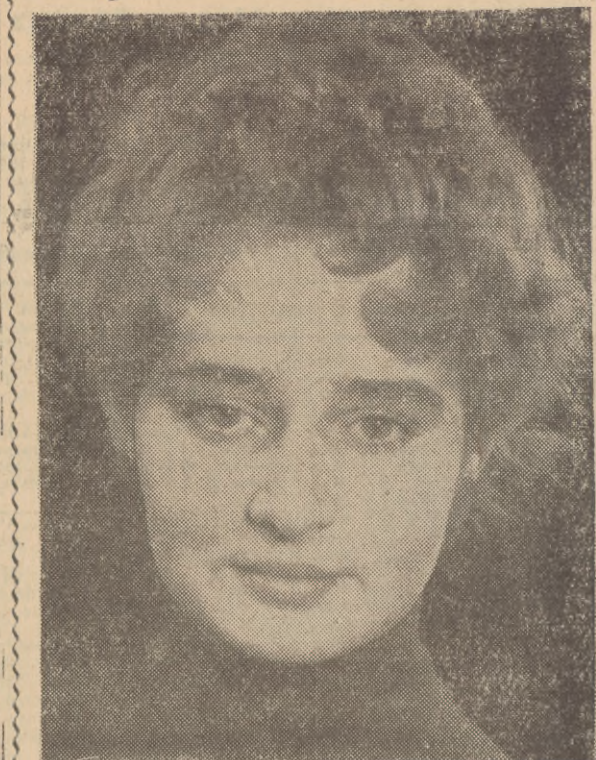
Liczni klienci, którzy też są ludźmi i nie samą miłością żyją, apelują: — chleba naszego powszedniego rzućcie nam dać pod dostatkiem od rana dnia każdego. (II)

Telefonem MO

W dniu 16 bm. wieczorem Paweł Hubko (Gd.-Siedlec, Powst. W-wy 22) wywołał w barze „Jacek” awanturę, bijąc szkło, wszczynając bójkę, grożąc kelnierowi nożem. Awanturka za brała wezwana MO.

Wybieramy Miss Wybrzeża na 1958 r.

Czy Wam się podoba?



„SWIETZIANKA”

No i dobiegamy do końca pierwszego etapu konkursu na najładniejszą i najgrzeczniejszą dziewczynę w woj. gdańskim. Już POJUJRZE minie termin przyjmowania zgłoszeń kandydatek na Miss — jeszcze więc dziś i jutro młode czytelniczki mogą przysłać wymagane przez nas zdjęcia lub 18 bm. zgłosić się do redakcyjnego fotoreportera.

Sądząc z telefonów i listów wiele dziewcząt nie może się zdecydować na wzięcie udziału w konkursie. Zapytują czy warto, boją się złośliwych języków koleżanek i znajomych, „zepsucia” opinii itp. Już w ubiegłym roku wiele pisałyśmy na ten temat. Mówiliśmy o pruderii, o źle rozumianym pojęciu moralności.

No cóż, nikogo do udziału w konkursie nie zamierzamy zmuszać. Miłe nasze „wahające się” czytelniczki! POWINNY razem z nami traktować wybory Miss Wybrzeża jako zabawę i TYLKO ZABAWĘ, która przyniesie im wiele przyjemnych, niecodziennych wrażeń, a w razie uzyskania tytułu Miss lub Wicemiss także przyjemne nagrody — wyjazd na wczasy i parę „groszy” na wyjazdowy ekwipunek.

Patrząc tylko pod tym kątem na konkurs łatwo uwolnić się od obaw przed złośliwościami i złą „opiniją”.

A więc powtarzamy jeszcze raz. Jeżeli macie zdjęcia, wyślijcie je dziś lub jutro (obowiązuje data stempla pocztowego), jeśli nie posiadacie zdjęć, zgłoszenie się w poniedziałek do redakcji. A wszystkich czytelników prosimy o WYCINANIE kuponów i PRZECHOWYWANIE „Dzienników” z podobiznami kandydatek na Miss Wybrzeża 1958.

I uwaga! PANI ALICJA SZ., która wysłała tylko jedno zdjęcie z pseudonimem „Carmen” (na marginesie: nie powtarzajcie pseudonimów) proszona jest o skomunikowanie się z redakcją.

KUPON KONKURWY

WYBIERAMY MISS WYBRZEŻA

Głosuję na kandydatkę... (wpisać pseudonim)
Imię i nazwisko
Adres

Niesławny koniec ex-librisu autora »Kontiki«

Okazuje się, że nie tylko nieświadomieni ludzie uważają, że ex-libris — to może jakiś nowy gatunek pasty do zębów, lub błyskawicznego zamka, albo jeszcze coś gorszego! Nie wie o tym również i gdynia pocta, ponieważ jej ołtarz padł ostatnio znany grafik Stanisław Rolicz, a pośrednio i sławny autor powieści podróźniczej „Kontiki”, Norweg Thor Heyerdahl.

Jak powszechnie wiadomo, Wybrzeże stanowi jeden z najbliższych ośrodków plastycznych w kraju. Sekcja graficzna przy ZPAP w Sopocie jest jedną z najbardziej dynamicznych sekcji związku, gdyż jej członkami są utalentowani artyści, przejawiający wielostronną działalność graficzną. Nawigując do świetnych tradycji starego Gdańska, nasi graficy interesują się również i ex-librisami (pierwszy, polski ex-libris biblioteczny „wywodził się

z technik i tematyki tych znaków jest ogromne.

Po przeczytaniu słynnej „Kontiki”, w dowód wdzięczności za przeżycie artystyczne, artysta — grafik Stanisław Rolicz skomponował ex-libris dla sławnego autora i poszedł na pocztę, aby go wysłać do Norwegii.

Wszystkie przesyłki tego typu i książki wysyła za granicę tylko oddział poczty Gdynia 5 — poinformowała go „panienka z okienka”.

Gdzie to jest? — spytał zaskoczony artysta.

W porcie — odpowiedziała panienka.

Czy jak kto chce nadać taką przesyłkę z Malborka np. to musi też wędrować do portu gdynieńskiego?

Tak!

A z Elbląga, z Kwidzyna, ze Skarszewa? Także tam — powtórzyła niecierpliwie.

Proszę o nadanie do Norwegii tej przesyłki — powiedział ponuro zainteresowany kładek w urzędzie po-



właśnie stąd). Ale do czego służy ex-libris? Zamiast pieczęć, która szeptem kładzie, właściciel na wewnętrznej stronie okładki umieszcza swój znak graficzny zaprojektowany przez artystę. Dodajmy, że bogactwo

człowym Gdynia 5 w porcie przed inną, obojętą pamiątką ex-libris (na zdjęciu) i kłóćć z drzewa, na którym był on wyrzyty.

Panią natychmiast straciła pogodę ducha i pobiła z dowodem rzeczowym do naczelnika urzędu.

Po półgodzinnej konferencji, gdy ogonek przed kasą zamienił się w 1000-metrowego tasiemca, wróciła wreszcie.

Zapłaci pan 3 zł za przesyłkę kłódka (paragraf celnym) — wyroby z drzewa, a to — dodała z widoczną dezaprobatą — wskazując ex-libris — to są wyroby z papieru...

Na próżno artysta protestował. To jest ex-libris, a nie wyroby z papieru! Nic nie pomogło Przemyśle nadano według nomenklatury, ustalonej przez kierownika urzędu (bowiem innej nie przewidziano).

A sławny Thor Heyerdahl clezsy się na pewno, że otrzymał artystyczny upominek, a nie „wyroby z drzewa i papieru”.

17 czerwca br. zaangażowano do Urzędu Pocztowego nr 5 w Oliwie jako doręczyciela RYSZARDA SOCHACKIEGO — Plenięwo, ul. Zagrobla 63 m. 2 W dniu 23 lipca br. na pocztę zgłosiła się wychowawczyni kloni letnich z zapytaniem, czy nie nadadł dla niej przesyłki pieniężnej. Okazało się, że przesyłka faktycznie nadadzi, jednak został już... wypłacony. Wezwany do udzielenia wyjaśnień doręczyciel Ryszard Sochacki oświadczył, że pieniądze doręczył adresatowi. Następnie dnia nie przyszedł do pracy — zgłosił się na pocztę dopiero 29 lipca br. z prośbą o natychmiastowe zwolnienie.

Przeprowadzono śledztwo. Ustalono, że Sochacki obsługiwał dwie kolonie letnie na ul.

Opakieć i Cystersów w Oliwie. Dla dzieci przyjeżdżających na kolonijach rodzice przysyłali drobne sumy pieniędzy do 10 do 25 zł. Ryszard Sochacki nie doręczał tych pieniędzy adresatom, lecz fałszował ich podpisy, przywłaszczając sobie gotówkę. Nieuczciwy listonosz ukradł w ten sposób pieniądze z 49 przekaźników na sumę około 3.000 zł. Na dodatek nie zawieszając wpłać uzyskane od odbiorców pieniądze na prenumeratę „aspisim”.

Sochackiego aresztowano. Wierzył, że przyznał się do winy i wyznał, iż na niektórych przekaźnikach fałszował podpisy, a pieniądze przywłaszczał sobie. Nieuczciwego listonosza Sąd Powiatowy w Gdańsku skazał na 2 lata więzienia. (I. d.)

Nieuczciwy listonosz okradał dzieci

Koncert kameralny studentów PWSM w Sopocie

We wtorek 19 bm. o godz. 19 w auli Politechniki Gdańskiej w ramach uroczystości jubileuszowych Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie odbędzie się koncert kameralny, w którego programie uwzględnią:

Trio c-moll Beethovena w wyk. studentów: E. Namysłowska, Z. Subocza i J. Dorawę, utwory Chopina w wykonaniu studentki Teresy Woronickiej, woluntariatu solistów de Falli w wykon. stud. Romana Suheckiego. Współczesne pieśni francuskie i amerykańskie w wyk. absolwentki K. Ingersleben-Borowskiej oraz kwintet fortepianowy J. Zarebskiego w wyk. studentów: W. Szmaja, J. Kucala, J. Wojtkiewskiego, M. Rączka i J. Zawadzkiego.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefon 410-00. Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni III Klinika Chirurgii, pon. — I.

Gdańskie i KIEDY

TEATRY

GDANSK — Państw. Opera i Filh. Balt. — „Straszny dwór” — g. 19, pon. „Cavaleria rusticana” (opera), „Ognisty ptak” (balet) — g. 19.
GDANSK — Teatr Wielki — „Romans z wodevilu” — g. 14, pon. nieczynny.
GDYNIA — Dramatyczny — „Szkoła żon” — g. 19.
SOPOT — Kameralny — „Eliksir Przydrożka” — g. 11, „Freuda teoria snów” — g. 19, pon. nieczynny.
Teatr „Miniatura” — „Eliksir Przydrożka” — g. 17.
Teatr „Łatek” — „Stoniatko” — g. 12, 15.

KINA

Wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

PORANKI

OLIWA — „Delfin” — „Kopciuszka” — g. 12. **GDYNIA** — „Atlantyk” — „Kosmians zabka” — g. 11, 12. **GDAŃSK** — „Fala” — „Teatr zwierząt” — g. 14, 15. **ORŁOWO** — „Neptun” — „Psołnicy” — g. 14. **CHYLONIA** — „Promień” — „Orzechowy piek” — g. 13. **RUMIA** — „Aurora” — „Szkarałba” — g. 14. **Okr. Klub Oficerski (Gdynia)** — „Zawisy” — Bajki — g. 11, 12.

GDANSK — „Leningrad” — „Kapelusz p. Anatola” — pol. od 1. 16 — g. 12, 14, 16, 18, 20, pon. „Kapelusz p. Anatola” — g. 16, 18, 20. **Kamaralna** — „Czarodziejskie dary” — g. 9.30, 10.30, 11.30, 12.30, 13.30. **Mały bohater** — radz. — od 1. 7 — g. 14.30, 15.30, 20.30. **Sputnik w przestworzach** (dokum.) — g. 16.30 pon. **OLICA** — „Gdańsk” — pol. od 1. 14 — g. 14.30, 15.30, 16.30, 20.30. **Zak** — „Zatrzymane wóz” — fr. — od 1. 16 — g. 11, 13.30, 15.45, 18, 20.15, pon. „Zatrzymane wóz” — g. 15.45, 18, 20.15. **Rudy Kot** — „Bohaterowie są zmeżeni” — fr. — od 1. 18 — g. 17, 19.15, pon. (jak wyżej). **Klub TPFR** — „Romeo i Julia” — radz. — g. 17. **Wrzosek** — „Sąd Boży” — fr. — od 1. 16 — g. 17.30, 20. **Wiołomiarz** (Gd.-Stogi, ul. Nowolna 18) — fr. — g. 14, 16.30, 19. **Witkieszczyk** — „Bajka” — „Prawdziwy koniec wielkiej wojny” — pol. — od 1. 18 — g. 11.30, 13.30, „Róża dla Bettiny” — NRF — od 1. 12 — g. 16, 18, 20. **Tramwajarz** — „Ludzie w biał” — fr. — od 1. 18 — g. 15, 17, 19. **Garnizonowie** — „Bohaterowie są zmeżeni” — fr. — od 1. 18 — g. 17, 19, pon. „Sąd Boży” — fr. — od 1. 16 — g. 17, 19. **NOVY PORT** — „I Małaja” — „Wraki” — pol. — od 1. 12 — g. 14, 17. **Młode talenty** — radz. — od 1. 7 — g. 16, 18, 20. **OLIWA** — „Delfin” — „Wielkie manewry” — fr. — od 1. 16 — g. 14, 16, 18, 20. **ORUNIA** — Dom Kultury — „Damski krakwiec” — fr. — od 1. 16 — g. 15, 17, 19.

GDYNIA — „Warszawa” — „Lunatyk” — fr. — od 1. 14 — g. 14, 16, 18, 20, pon. „Lunatyk” — fr. — g. 16, 18, 20. **Alantek** — „Lucie i kapra” — od 1. 18 — g. 14, 16, 18, 20, pon. „Czterdziesty pierwszy” — radz. — od 1. 18 — g. 16, 18, 20. **Goplana** — „Kochanek Lady Chatterley” — od 1. 18 — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, pon. „Ona tańczyła jedno lato” — szw. — od 1. 18 — g. 19, 12, 14, 16, 18, 20. **Minioza** (ul. Wojciecha) — „Rekrut” — szw. — od 1. 12 — g. 16.30, 19. **Okręgowy Klub Oficerski (ul. Zawisy 1)** — „Zemsta” — pol. — od 1. 12 — g. 18, 20, pon. „Człowiek w żelaznej masce” — USA — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun” — „Smęć rowerzysty” — hiszp. — od 1. 16 — g. 16, 18, 20, pon. „Dwaj kapitanowie” — radz. — od 1. 14 — g. 16, 18, 20. **GRABOWEK** — „Fala” — „Śmierć rowerzysty” — hiszp. — od 1. 16 — g. 16, 18, 20, pon. „Dziewczyna i dąb” — jug. — od 1. 16 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień” — „My dwójce” — meks. — od 1. 16 — g. 15, 17, 19, pon. „Egoizma” — radz. — od 1. 14 — g. 17, 19. **RUMIA** — „Aurora” — „Raj kapłana” — ang. — od 1. 16 — g. 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk” — „Wujaszek z Ameryki” — NRF — od 1. 12 — g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, pon. „Spokojnik” — pol. — od 1. 13 — g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. **Pojona** — „Czarny rynek w Paryżu” — fr. — od 1. 12 — g. 16, 18, 20.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefon 410-00. Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni III Klinika Chirurgii, pon. — I.

Remis w Helsinkach

Jak już informowaliśmy, polscy pięściarze zremisowali w meczu międzynarodowym z reprezentacją Finlandii 10:10.

A oto wyniki walk:

Rzeźnikiewicz przegrał 1:2 z Roininonem, Kowalski uległ Limmonenowi, Boczkowski wygrał 2:0 z Psajanenem, Walczak po bardzo dobrej walce przegrał 1:2 z wielkim Szwedem Johanssonem.

Kupon konkursu „MECZ 13-lecia” Polska-ZSRR

Lipsk, 24. XI. 1957 r.

Wynik ogólny spotkania

Wynik do przerwy

Zdobywca pierwszej bramki

Imię i nazwisko

Adres

Nr punktu „Toto”

Kupon TOTKA nr banderoli

Zakłady z dnia

SportSportSport

Przed meczem Polska - ZSRR

Nowe nazwiska w kadrze piłkarzy radzieckich

Zgodnie z zarządzeniem FIFA, krajowe związki piłkarskie mają obowiązek na 10 dni przed meczem eliminacyjnym do mistrzostw świata przestać do biura FIFA „znajdującego się w Zurichu, listę 22 piłkarzy, spośród których wybrana została ostateczna jedenastka. W kadrze piłkarzy polskich nie nastąpiły żadne zmiany. PZPN na twierdzą listę, która publikowała już prasa. Natomiast zmiany wprowadziła sekcja piłkarska ZSRR, ze względu na kontuzje niektórych zawodników.

W piątek PZPN otrzymał od pis telegrafu z nazwiskami piłkarzy radzieckich, którzy zostali wysłani z Moskwy do Zurichu. ZSRR podał tylko 18 piłkarzy, wśród których zabrakło Simoniana i Ilina. Znalazły się natomiast nazwiska trzech nowych zawodników. Są to: obrońca Ostrowski oraz napastnicy Bubukin i Buzunow.

A oto 18 zgłoszonych przez ZSRR piłkarzy: Jaszin, Bielew, Iwakina, Ostrowski, Ogobkow, Maslennik, Kuźniecow, Całew, Netto, Wolpaw, Mitrawel, Bubukin, Tatuszyn, Iwanow, Mamkin, Buzunow, Strelcow.

Do Lipska na trzeci mecz Polska - ZSRR wyjeżdża - jak się okazuje - nie tylko kibice. Wraz z nimi udaje się również popularny „Toto” - „tek”.

Jak informuje PP „Totalizator Sportowy”, losowanie odbędzie się w przerwie meczu Polska - ZSRR w Lipsku. Losowanie to będzie miało międzynarodowy charakter, gdyż przeprowadzony zostanie wspólnie z „Sportfest” - „Toto NRD”.

W programie zwykłych zakładów na dzień 24.11.57, który jest „Totalizator Sportowy” w wiodzieł listy zmian. Skreślono mecz ligi włoskiej ATALANTA - TORINO i wstawiono spotkanie Polska - ZSRR.

»Mecz 13 - lecia«

Konkurs „MECZ 13-LECIA” organizowany przez Oddział Wojewódzki PP „TOTALIZATOR SPORTOWY” i redakcję „DIENNIKA BAŁTYCKIEGO” i „SPORTOWCA BAŁTYCKIEGO” wzbudza coraz większe zainteresowanie. Codziennie do „Totki” i do naszej redakcji napływają kupony konkursowe.

Dostajemy również wiele listów z prośbami o wyjaśnienie pewnych punktów regulaminu. Odpowiadając na jeden z takich listów nadesłanych przez p. B. B. z Wrzeszcza zamieszczamy w poniedziałkowym numerze „Sportowca Bałtyckiego”, gdzie opublikujemy również listę nagród.

Już dziś możemy jednak zdradzić, że dla konkursowicza, który nadeśle NAJWIĘKSZĄ liczbę kuponów (zawierając oczywiście tyle samo zakładów „Totka” lub „Lotka” jak i „Totka” lub „Lotka” przynajmniej jedną SPECJALNĄ SKRZYŃKĄ, do której można składać kupony).

Niedzielne imprezy sportowe

KOSZYKÓWKA

GDAŃSK, hala Budowlanych w Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego, godz. 17 - mecz o mistrzostwo II ligi SPODZIA Gdańsk - SKS SPOŁEM ŁÓDź

GDAŃSK, ośrodek sportowy GKS, przy ul. Karuskiej, godz. 19.30 - mecz o mistrzostwo II ligi GKS WYBRZEŻE - AZS AWF WARSZAWA.

GDAŃSK, ośrodek GKS, przy ul. Kartuskiej 22, godz. 19 - spotkanie o mistrzostwo A klasy KS PIRAT Ełbląg - GKS WYBRZEŻE II.

GDAŃSK, hala Budowlanych w Wrzeszczu, przy ul. Słowackiego, godz. 19 - mecz o mistrzostwo II ligi MKS Sopot - BUDOWLANI TORUŃ.

GDAŃSK, hala sportowa Star tu, przy ul. 3 Maja, godz. 19 - spotkanie o mistrzostwo III ligi AZS GDAŃSK - BARKA KOŁOBRZEG.

Gdynia, sala MDK, godz. 19.30 - spotkanie o mistrzostwo III ligi START Gdynia - ISKRA Białogard.

SIATKÓWKA

GDAŃSK, hala sportowa Star tu, przy ul. 3 Maja, godz. 19 - spotkanie o mistrzostwo męskich o mistrzostwo I ligi z udziałem: AZS AWF WARSZAWA, CWKS WARSZAWA, GDAŃSK, GKS WARSZAWA, GKS SZCZECIN i GKS WYBRZEŻE.

GDAŃSK, hala sportowa Star tu, przy ul. 3 Maja, godz. 19 - spotkanie o mistrzostwo męskich o mistrzostwo I ligi z udziałem: AZS AWF WARSZAWA, GKS WARSZAWA, GKS SZCZECIN i GKS WYBRZEŻE.

Gdynia, sala Prezydium MRN, przy ul. Berna 26, godz. 17 - mecz o mistrzostwo A klasy BAŁTYK Gdynia - SKS STAROGARD.

BOKS

Gdynia, sala Prezydium MRN, przy ul. Berna 26, godz. 17 - mecz o mistrzostwo A klasy BAŁTYK Gdynia - GEDANIA.

NARADY

GDAŃSK, świetlica WKKF, przy ul. Traugutta, godz. 9 - narada trenerów i instruktorów piłki nożnej, której organizatorem jest komisja szkoleniowa GOSZPN.

GDAŃSK, świetlica WKKF, przy ul. Traugutta, godz. 10 - narada zjazd delegatów Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki.

Z. B. M. GDAŃSK

zawiadamia

o ograniczeniu ruchu kołowego

na ul. Marchlewskiego w Gd.-Wrz.-szczu dla pojazdów lekkich

zamknięciu ruchu dla pojazdów ciężkich i o objętości dla pojazdów ciężarowych ul. Konopnickiej i Lendziona. Czas ograniczenia ruchu od dnia 18. XI. 1957 r. do dnia 23. XI. 57 r. Ograniczenie ruchu spowodowane jest wykonaniem centralnego ogrzewania do budynków mieszkalnych. 3643-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogrodem lub małe gospodarstwo z zabudowaniem w okolicach trójmiasta kupię. Wiadomość: Oliwa - ul. Grunwaldzka 583, tel. 106 lub 343-84. G-2033

DOMEK z pokojem z kuchnią, niewykończony oraz duża parcela budowlana i łąka na hodowlę lisów koło Rzeźni Miejskiej sprzedam. Tel. 30-46. G-4587

KUPNO

MOTOR „IFA” do 18.000 kupię. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia - pod „4471”. G-4471

TROJKE norek szafiry kupię. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia - pod „20257”. G-20257

SLUPY drewniane na plot lub podkłady kolejowe kupię. Tel. 314-38. G-20219

PIEC parowy do pralni, magiel kupię. Wrzeszcz - Grunwaldzka 118. G-20360

OPONY używane w dobrym stanie najchętniej komplet z felgami, rozmiar 670 - 750 na 20, 18, 16 kupię. Tel. 319-51 (nie dzwonić 17 do 18). G-20329

SELENY prostownikowe powłoczki na demetrowa kupię. Gdynia, Słaska 18, parter. G-4533

SAMOCHOŃ używany na chodzie DKW „Ila 8, 9”, „Opel - Olimpia”, „Kadett”, „Fiat” kupię. Zgł. Deja, Katowice - Piotrowice, ul. Dąbrowskiej 29, tel. 253-67. G-4587

SPRZEDAŻ

55 DOLARÓW PKO sprzedam. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia - pod „20187”. G-20187

TELEWIZOR, radio, adapter „Białorus 2” (11.000), „12-49” nowy (23.000) - sprzedam. Wrzeszcz, Kochanowskiego 39/25. G-20231

NUTRIE hodowlane sprzedam. Cisowa, pełna mleczusowa 25 ul. Konopnicka 8, Rosłonowski. G-4522

NUTRIE hodowlane, młode i sparowane po pierwszych wykołach, samice kotne, dobra rasa z powodzeniem przystosowane do wodnej i lądowej hodowli. Wiadomość: Oliwa, Teimajera 8 m. 3. G-20254

SAMOCHOŃ Mercedes 170 w zapasowym silniku skrzynia biegów, opony sprzedam. Gdynia, ulica Świętojańska 33/35 m. 1. G-4544

WOZEK dziecięcy głęboki i Agawy (kwiat) sprzedam. Gdynia, ul. Świętojańska 139/51. G-4543

SAMOCHOŃ „Plymouth” 1952 z radiem stan b. dobry sprzedam. Gdynia - Starowiejska 24 m. 1, tel. 34-60. G-4546

SAMOCHOŃ osobowy „Citroen” starszy typ sprzedam. Ogł. niedziela od 9-17. Gdańsk Podwale Starowiejskie 109/112 m. 2, klatka A. G-20343

MASZYNE do robienia swetrów produkcyjną dla siatki sprzedam. Wrzeszcz - ul. Kilińskiego 33/6. G-20353

RYMARKE piaski, latkowania, szpalmaszyny, piec przenośny sprzedam. - Grunwaldzka 118. G-20361

POKOJ stolarski (chłopek) orzech, stan jak nowy, oraz gabinet z biblioteką 3-częściową stan bardzo dobry, - korzystnie sprzedam. Sopot, ulica Abrahama 4 m. 7. G-20322

KLATKI dla lisów sprzedam. Puck, ul. Wejherowska 10, tel. 32. G-20362

50 DOLARÓW PKO sprzedam. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia - pod „20364”. G-20364

KONIA z uprzężą sprzedam. Gdańsk - Orunia - ul. Nowiny 12. G-20366

MASZYNE do robienia swetrów nowa 2-plotowa, nielowa uniwersalna marki „Imperia” sprzedam. Gdańsk - Wrzeszcz, Dzierżńskiego 2/5. G-20331

OPONE (komplet) 500 x 6 sprzedam. Tel. 426-25. G-20382

LEGŁE, rozkładkowe w Lipsku, ul. Jedności Robotniczej 331 sprzedam. - Wiadomość: Oliwa telefon 409. G-20383

PIEC koksowy (do sklepi) pilnie sprzedam. Wiadomość: Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 20 a, I piętro, tel. 424-49. G-20386

OWCZARKI niemieckie mleczne z rodowodami 8 sz sprzedam. Zgłoszenia: telefon 17-57, Gdynia. P-5530

AKORDEON „Weltmeister” 120 bas, 8 registrów, nowy sprzedam. Gdynia - ul. Pomorska 7/5. P-5531

MOSKOWICZ osobowy - pilnie sprzedam. Gdynia - Wrzeszcz, ul. Złobyska 2, Bogańca 52. G-20344

5 TROJKE lisów srebrzystych licencjonowanych z powodu likwidacji sprzedam. Gdynia - Orunia - ul. Teimajera 8 m. 3 (zakazany). G-20338

„JAWA” 350, WFM nowy, BMW 500 sprzedam. Sopot, 22 Lipca 18. G-20013

W związku z likwidacją gospodarstwa rolnego GDYŃSKIE ZAKŁADY GASTRONOMICZNE

sprzedają 9 krów

Sprzedż nastąpi we wtorek, dnia 19 listopada 1957 r. o godzinie 8 w gospodarstwie rolnym w Orliwie, ul. Folwarczna Nr 11. G-4578

DYREKCJA ZAKŁADÓW MIĘSNYCH w Gdańsku

zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że z powodu wzmózonej dostawy żywności, aż do odwołania zostają

wstrzymane uboje usługowe

dokonywane dla osób prywatnych w Rzeźni w Gdańsku. 3635-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 księgowego i starszych księgowych zatrudni natychmiast Zarząd Gm. Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sobieszewie pow. al. Gdańsk. Wynagrodzenie wg uzgodnienia na miejscu. Dojazd autobusem 112 z Placu 1 Maja który kursuje co 30 minut. G-20384

Głównego księgowego i starszych księgowych zatrudni natychmiast Techniczna Obsługa Samo chodów Okręgu Gdańskiego w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów 189. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Warunki pracy wg umowy. K-3645

Kilkudziesięciu wykwalifikowanych spawaczy elektrycznych, monterów kadłubowych, monterów konstrukcji stalowych, monterów rurowych, markierów, stolarzy, cieśli okrętowych, uszczelnaczy pokładowych, strażaków do straży p. poż., strażników do straży przemysłowej i robotników do transportu zatrudni niezwłocznie Stocznia Gdańska Zgłoszenia do Biura Przyjęć Stoczni Gdańskiej ul. Jana z Kolna za pośrednictwem Oddziału Zatrudnienia PMRN w Gdańsku. 3608-K

UCZCIWEGO pana przyjmie do wspólnego pokoju. Orunia, Kolonia Mysia 32. G-20399

SAMOTNY marynarz poszukuje pokoju sublokatorskiego przy starzej rodzinie na terenie Gdyni. Zgł. do góry za rok. Gdynia, skrzyż. pocztowa 149. P-5536

PRACA

POMOC dochodząca do dziecka potrzebna od zaraz. Gdańsk, ul. Nowomiejaska 10 m. 2 (kolo sto czi). G-20391

POMOC domowa potrzebna. Gdańsk - Orunia, ul. Żulawska 89. G-20152

GOSPODINI starsza, samodzielna do rodziny learskiej potrzebna zaraz. Referencje konieczne. Zgłoszenia w godz. 16-18 tel. 13-58. G-4584

HAFCIARSKI maszynowy lub ręczny pilnie poszukuje. Wiadomość: Gdynia, Skwer Kościuszkowski 18 m. Styczńska. G-454

MASZYNISTKA przyjmie prace zlecane. Wykonuje szybko. Gdynia, Abrahama 97 m. 3 po godz. 16. G-457

POMOC domowa albo pomoc do matki rodziny potrzebna od zaraz. Gdynia, Mickiewicza 8. G-20400

P. H. D. „JUBILER”

sklep nr 1, Długa 16

przyjmuje

BIZUTERIĘ DO STEMPLOWANIA

przez Państwowy Urząd Probierczy w dniach 18, 19 i 20 bm. G-20339

Wszystkie ogłoszenia do „DIENNIKA BAŁTYCKIEGO”

„SPORTOWCA BAŁTYCKIEGO”

przyjmują

Biuro Ogłoszeń, Gdańsk

ul. Długa 3/1 - tel. 335-80

Oddział Red. „Dziennika Bałtyckiego”, Gdynia, Świętojańska 9 - telefon 27-50.

Oddział Red. „Dziennika Bałtyckiego”, Ełbląg, Ratuszowa 10 telefon 20-95.

Księgarnia „Domu Książki” w Sopocie, ulica Monte Cassino 26, telefon 325-62.

Wyłączenie ogłoszenia drobne

WSZYSTKIE URZĘDY POCHTOWE K-2028

OKULISTA dr med. Stefan Szmaj, Gdynia, Świętojańska 16. G-4589

DR ST. KRAJEWSKI specjalista skórne - weneryczne, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Marchlewskiego 13/2 - tel. 416-97. G-17673

ZGUBY

UNIEWAZNIA się zgubioną pieczęć - treści: „Gdańskie Zakłady Gastronomiczne, Restauracja „Bursztyn”, zakład kat. II - Gdynia, ul. Świętojańska 15, tel. 47-78. G-4579

ZGUBIŁO KLUCZYK SA MOCHOWO do z odozobnym wisiorkiem w okolicy ratusza. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Gdańsk, Chmielna 95, tel. 312-62. G-20403

NAUKA

SZKOŁA tańca rozpoczyna kurs 18 listopada „od poloneza do calypsa”. Zapisy: Wrzeszcz, Jaskowa Dolina 47a, panie zniżka 50 proc. G-19365

UDZIAŁEM lekcji śpiewu, fortepianu początkującym, zaawansowanym. Wrzeszcz - Matejki 9/5. G-19383

ROZNE

KAWALER lat 40 profesor b. dobrze sytuowany, posiadający mieszkanie, duże oszczędności, pozna pannę piękną, młodą, wykształconą, kulturalną, przedsiębiorczą z inicjatywą w celu założenia prywatnego przedsiębiorstwa. Oferty wysyłające: Warszawa, Dąbrowskiego 35 - dozorca domu (dla potrzeb sora). K-3604

DYREKCJA GRAND HOTELU „ORBIS” w Sopocie

zakupi pilnie

ELEKTRYCZNY PIEC CUKIERNICZY

Zgłoszenia przyjmuje sekcja administracyjna - inwestycyjna codziennie od godz. 8-16 K-3647

GDAŃSKIE ZAKŁADY PAPI I PRZEROBKI SMOŁY

Gdańsk - Orunia, ul. Sandomierska 38

podają do ogólnej wiadomości, że z dniem dzisiejszym prowadzą wolną

sprzedaż papy smołowej

w ilości od 10 rolek wwyż według cen obowiązujących. 3590-K

DZIA 8 bm. godz. 21.30 na stacji Kamienny Potok

znaleziono portmonek z pieniędzmi i innymi przedmiotami. Można odebrać: Sopot, Małgorzaty Fornalskiej 20/2, Tańsk. G-20011

POSZUKUJĘ pilnie wspólnika prawna do wspólnego prowadzenia biura pisania podań w Oliwie. - Zgłoszenia: Wrzeszcz, Grunwaldzka 6 m. 2. G-20341

UCIEKŁ lis niebieski, odprawdzic za wynagrodzeniem: Orunia, Małomiejska 22. G-20390

DEKORACYJNE serwety do tortów, kartki na cenny (gwiazdkowe) wykonuje Wytwórnia Szablondów Papierowych: Sopot, ulica Grunwaldzka 37, telefon 514-91. G-20010

Po rozprawie rozwodowej w roku 1957 z ob. Stanisławem Michalikiem b. moim mężem, z którym przeżyłam 15 lat, powróciłam do nazwiska panińskiego. Dzieci n. m. Janina Kijowska, Gdynia, Świętojańska 135 m. 1a. G-4585

PRZYJMĘ norki na wychów lub sprzedam klatki. Tel. 47-85. G-4585

POSIADAM idealne warunki na założenie hodowli zwierząt futerkowych. Oczekuję propozycji. Oferty: „Dziennik Bałtycki” - Gdańsk pod „20411”. G-20411

PRZYJMĘ wspólnika - wspólniczkę z wkładem 150 tys. Posiadam czynny warsztat w nowoczesnym lokalu i ruchliwym punkcie Wrzeszcza. Oferty: „Dz. Bałtycki”, Gdańsk - pod „20413”. G-20413

W dniu 15 listopada 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku lat 59

6. t. p.

Wacław Kierzkiewicz

emerytowany oficer Marynarki Wojennej, długoletni pracownik Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 18 listopada br. o godz. 7 w kościele Najświętszej Marii Panny.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitalnej w Gdyni o godz. 14.00

O czym zawiadamiają

żona, córka, syn, synowa zięć, wnuczka i wnuczek

W dniu 14 listopada 1957 r. zmarł

6. t. p.

Konstanty Niedziałkowski

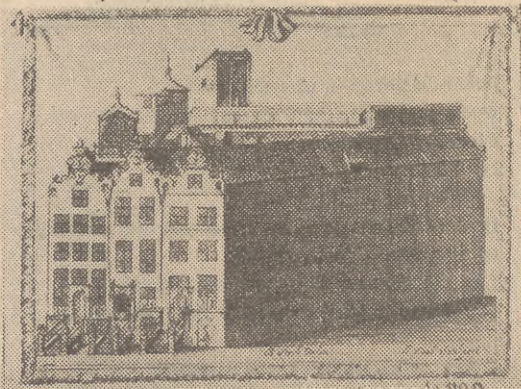
b. długoletni pracownik Gdańskiego Zarządu Aptek

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 18 listopada br. o godzinie 15:00 z kaplicy ewangelicznej w Sopocie.

20409-G Dyrekcja i Rada Zakładowa

Zabytki gdańskie (99)

Kamieniczki Heweliusza



Opinia publiczna z oburzeniem przyjęła wiadomość o zbudowaniu niedawno stanowiącego bloku na miejscu gdzie jeszcze parę lat temu wznosiły się mury dawnej siedziby Heweliusza. Sprawa ta odbiła się szerokim echem w całym kraju (zob. artykuły T. Przykowskiego w „Problemach” nr 5 i 10 z r. b.).

Trzy przylegające do siebie domy Heweliusza stały przy ul. K o r z e n n e j 53-54-55 (za dzisiejszym „Orbisem”). Sławni astronomi przetrwali przez dachy tych kamieniczek pomost, na którym urządzili swe obserwatorium, by tutaj czynić swe wieloletnie obserwacje i odkrycia, które zapewniły mu następnie imię najślawniejszego po Koperniku astronoma w Polsce.

Tu odwiedzała go w r. 1659 królowa polska Ludwika Maria podziwiając stąd horyzont przez świeżo sprowadzoną z Augsburga wspaniałą lunetę, a w roku następnym powróciła wraz z królewskim swym małżonkiem, Janem Kazimierzem.

Leżąc dopiero Jan III Sobieski stał się prawdziwym protektorem i opiekunem Heweliusza. On to wspierał go finansowo, umożliwił mu odbudowanie tych kamieniczek po wielkim pożarze, a podczas swego długiego pobytu w Gdańsku w r. 1677-78 spędzał z nim tutaj niejednokrotnie długie godziny na obserwacjach, o czym pisze będzie później sam astronom w przedmowie do swego największego dzieła „Machina coelestis”, de rykowanego Sobieskiemu.

Wspaniałe to dzieło, zachowane w Bibliotece Gdańskiej PAN, jest częściowo ilustrowane przez samego astronoma i zawiera też bardzo dokładny rysunek jego obserwatorium, który reproduujemy powyżej.

Ze zbiorów Romana Wyrobka

Pod białą banderą z orłem

i czerwonymi pasami na krzyż

Bez dokumentów i przyrządów nawigacyjnych morzem do kraju

Kpt. ż. w. Bartoszewicz opowiada o pierwszych polskich rejsach sprzed 40 laty

W AGONY były zniszczone, nieopalone, brudne i zatłoczone do ostatniej granicy. Dostawiano się do nich z wielką trudnością przez okna, które świecili pustymi oczodolami wybitych sztyb. Dachy wagonów uważane były za miejsca poszukiwane i wygodne. Poślągi kursowały nie trzymając się rozkładu jazdy, często a niespodziewanie przystając na stacjach, a nawet i w szczytnym polu. Podróżni zabierali się wtedy do naprawy nie konserwowanych i nie remontowanych systematycznie parowozów, do zaopatrzenia ich w opał i wodę.

Ze wszystkich stron obrazytnego kraju na „stare śmieci” ciągnęli ludzie. Zastępy, wygnani, uciekierzy, repatrianci. Byli — słowem — pierwsze lata po Rewolucji Październikowej.

Z pojęciem słowa „repatriacja” kojarzy się nam dziś cały szereg spraw i czynności ubocznych: pomoc i opieka w drodze, ulgi, albo i bezpłatne przejazdy, skierowania do pracy i mieszkania... Wówczas? Jak było wtedy i jak „przy okazji” tych kłopotów powstawała Polska Marynarka Handlowa — opowiada nam uczestnik tamtych wydarzeń, obecny mieszkaniec Gdyni, kpt. żegl. wielkiej Jan Bartoszewicz.

ROSYJSKIE floty morskie zatrudniały stosunkowo niewielu Polaków. Tak było również i we flocie czarnomorskiej. Gdy powstała Polska, marynarce — Polacy poruszyli swe zawodowe interesy: odbudowę marynar-

ki. Idea ta znalazła zrozumienie również i wśród tych rodaków mieszkających w Rosji, którzy nie byli marynarzami. Wychodząc z założenia, że tonaż morski budowany był z podatków państwowych, wysunęło żądanie przekazania nam części okrętów. Polacy uzyskali już wówczas zgodę na nietykalność ich majątku ruchomego. I na zabieranie go do kraju. Polskie komitety urzędujące w Rosji wydawały odpowiednie zaświadczenia, wypisywane w języku rosyjskim i polskim, honorowane przez władze radzieckie, a chroniące mienie obywateli polskich. Z takiego postawienia sprawy wynikało, że jeśli Polak był właścicielem okrętu — miał prawo zabierać go z sobą do Polski.

Widocznie w ten sposób rozumowało wielu Polaków i nie chcą powracać do odrażającej się ojczyzny koleją w fatalnych warunkach podróży — kierowało się nad morze, uważając podróż statkiem za bezpieczniejszą, wygodniejszą i szybszą. Wkrótce też w każdym porcie nad Morzem Czarnym powstały skupiska Polaków — repatriantów, którzy rzadzieli się wybranymi przez siebie komitetami.

Niestety, odbiór statku należącego do Polaka i zabranie go do kraju okazało się sprawą niesłychanie skomplikowaną. Cały tabor morski od chwili rozpoczęcia wojny był zarekwirowany dla potrzeb marynarki wojennej i zwrot jednostek należących do obywateli polskich mógł nastąpić dopiero po całkowitym zakończeniu działań wojennych i stabilizacji politycznej.

Tymczasem rzesze repatriantów czekały na przewiezienie ich do kraju.

WŁASNE wtedy — opowiada kpt. Bartoszewicz — przeniesiono mnie z marynarki rosyjskiej do dyspozycji władz polskich i odkomenderowano do placówki polskiej w Noworosijsku, gdzie urzędował później sztyks w tym porcie p. Patrokoński. Załatwiając wiele różnych spraw, pocieszałem czekających na wyjazd Polaków, coraz rozpaczliwiej szukałem wyjścia z sytuacji. Wpadł mi wtedy w ocy statek „CZIATURA”, należącego do zamożnego obywatela polskiego Ryłskiego, który z Batumu przewoził nim kiedyś naftę i ropę do Londynu. Była to jednostka stara, pozbawiona prawa pływania w morzu, a obecnie zakotwiczona przy nabrzeżu służyła jako siedziba sztabu, w którym pracował późniejszy admirał marynarki polskiej Julian Górski. Rozmowa z właścicielem statku wypadła pomyślnie. Ryłski wyraził mi upoważnienie na objęcie dowództwa nad swoim statkiem i prawo pływania POD POLSKĄ BANDERĄ — pod warunkiem, że sam wystaram się o zwolnienie statku ze służby w marynarce radzieckiej. Udało mi się to. Już po bardzo pobieżnych oględzinach stwierdziłem jednak, że nie na darmo statek wycofany został z żegluga: był w opłakanym stanie technicznym, bez kotwicy i wyposażenia nawigacyjnego, bez kompasu

i innych niezbędnych w podróży przedmiotów. Zaprośiłem znajomego inżyniera — mechanika okrętowego i wspólnie z nim przystąpiliśmy do niejednolitego remontu, który doprowadził maszynę do stanu używalności. Po miesiącu pracy b. „Cziatura” otrzymała nazwę „POLONIA” i wśród wielkiego entuzjazmu przygotowywała się do pierwszej podróży. Co krok jednak wyłaniały się nowe trudności. Jedną z nich był kłopot z banderą: jak ma wyglądać, skąd wziąć jej rysunek lub opis? Ostatecznie przyjęliśmy, że biały prostokąt przekreślają na ukośną dwa amaryntowe pasy, a w ich przecięciu na amaryntowym polu widnieje biały orzeł.

WRESZCIE wysłaliśmy z portu. Prowadziłem pierwszy polski statek, pod nigdy nie widzianą tu banderą z polskimi pasami, z polskim dowódcą i przy słowach polskiego hymnu śpiewan go przez wszystkich obecnych na przystani. Kłód zdołał opisać uczucia dumy i wzruszenia, nadziei i radości? Odpowiadało nam całe miasto łącznie z konsulem i przedstawicielami innych państw.

TO był jednak dopiero początek. Jako całe wyposażenie nawigacyjne miałem tylko mały kompas szalupowy, kupiony okazynie przed wyjazdem. Poza tym właściwie żadnych państwowych papierów stwierdzających na rodową przynależność statku. Sama bandera bowiem jeszcze o tym nie decydowała. Mimo to ufałem w swoje siły, fachowość i szczepie.

Bez większych przygód dotarliśmy do Sulinu portu o znaczeniu międzynarodowym, którego komendantem był obywatel pochodzenia włoskiego. Zwycajałem i obojętnością morskim zameldowałem się w kapitanacie. Pierwszym pytaniem dowódcy portu było: do jakiego państwa należy statek, którym dowodzę. Moja odpowiedź, że jest to statek polski, spotkała się z gwałtownymi i zapewnieniem, że z przyjemnością wita on pierwszą polską jednostkę w swoim porcie.

TERAZ jednak — padła na mnie bardzo delikatna misja. W półprywatnej rozmowie zacząłem skarżyć się na ciężką podróż, na przebieganie uchochodami, na wypadek, który doprowadził do utraty dokumentów okrętowych. Po takim „przygotowaniu” poprosiłem o wystawienie mi nowych papierów. Mimo moich obaw zasadniczy cel swojej wizyty osiągnąłem stosunkowo

łatwo. Nie wiem, czy podobne sprawy były tu już poprzednio załatwiane, czy sprawiła to sympatia do Polaków — fakt, że wkrótce wypisano mi „dowód osobisty” statku „Polonia” i wszystkie potrzebne dokumenty.

I tu jednak stanąłem w obliczu nie było jakiegoś kłopotu, z którego jak zawsze w owych latach wybrnąłem przy pomocy pewności siebie, głębokiej wiary i szczęścia. Padło mianowicie py-

Wędrowki Stefana Żeromskiego po Warmii i Mazurach

• Dokończenie ze str. 7

reku — pozostawiona, lecz napis pospolu z marmurową tablicą wyrwany i usunięty. Nazwiska nade drzwi składowe przeważnie polskie, lecz zniekształcone, przystosowane do niemieckiego brzmienia i zaopatrzone w czyste niemieckie litery chrześcijańskie, aby ślad polskiego ucha nie raził — ażeby nie było najlżejszego złudzenia lub wątpliwości o prawdziwej adhezy kupca lub przemyślnika do szczepu państwa.

Dalsza wędrowka Żeromskiego wiedzie przez Sztum do Malborka. Bogate i różnorodne są wrażenia pisarza z podróży po sztumskiej ziemi. Poświęca jej też osobny rozdział, barwnie opisując polskie osiedla, pamiętki kultury narodowej. I tutaj napotyka nienawistne ślady germanizacji państwa. Z pobytu w Sztumskiej Wsi pisze:

„Na prawo i na lewo od drogi, stały mury domki wśród fałszywych, rozchwytych od młodocianego, dorodne go zbicia. Idąc od domu do domu, wszczynały rozmowę z mieszkańcami, którymi są sami Polacy. Mowa ich jest najczystsza i najpoprawna. Oto wyskoczyła z proga na nasze spotkanie dziesięcioletnia WILHELMINA, zupa z ruchów i barwy jak sarenka.

Mocarstwa musiały walić się, trony w drżących drutach, moc piekła musiała pęknąć i runąć, ażeby Wilhelmina mogła się uśmiechnąć w tym „Stuhnsdorffie” do polski. Lecz i teraz nie chodzi o szkoły, gdyż nauczyciel dręczy dziećmi za ich polskość, wyśmiewa się, przedrwiwa, szydzi, przekręca i kpi sobie ze wszystkiego, co nie niemieckie.

Lecz my, starzy nienawistnicy przemocy, musimy jednak zapamiętać Wilhelmine do szkoły. Już ów pan nauczyciel przestał nie dręczyć dzieci!”

SZKODA, wielki pisarz, żeś nie doczekał naszych czasów! Szkoda, że nie mógł znowu pojechać do Sztumskiej Wsi, zobaczyć wolnej, polskiej szkoły. Tam nikt już dzisiaj Wilhelminy nie karze za to, że uczy się ojczystej mowy.

Żeromski patrzył na ziemie warmińskie — mazurskie okiem pisarza i patriotę, widział kraj ten piękny, jako dzieło polski, ale jakby obcy jeszcze i niezwiązany ścisłymi więzami z resztą oj-

czyzny. Toteż snuje takie refleksje:

„Kolej Mława, Hawa, Prabuty, Susek, Kwidzyn, Sztum, Malborg, Gdańsk. To jest spój wszystkich nerwów, któryby otwierała i surowa, rolnicza młodzież w Sztumskim, mówiącą napoleońskim niemieckim językiem, związała z poezją Mickiewicza, z teatrem Wyspiańskiego, z obrazami Matejki i muzyką Szopena!”

Z pobytu w Malborku, a szczególnie po zwiedzeniu zamku krzyżackiego, pozostają pisarzowi gorzkie wspomnienia.

„So leuchte du ewig vom Notgastland, Welt hinaus in das alte Ordensland! Steh fest auf der Wacht, du wuchtiger Bau, Dass „deutsch“ stets verbleibe der Weichselgau!”

— cytując Żeromski z drwiną i gorącą urywkiem wiersza jakiegoś wschodnio-pruskiego poety. Zamek ten przedług niego jest

„od głębin przepaściowych fos pod zwodzonym mostem aż do szczytu „Marienburskiej wieży” symbolem dzisiejszej pruskiej dumy, jej łajpachy na cudze dobro i nienasyconego egoizmu na cudzą duszę.”

I tutaj, w gnieździe krzyżackim, pisarz szuka i znajduje „pamiętki po Polsce”.

„Jedną taką pamiętką jest w jednej z dolnych sal obłężona cza kula z epoki Grunwaldu, tkwiąca w ścianie nad kominiarą. W górnej wypiłani przema wia o Polsce umieszczona w marmurze allokucja eks-cesarsza Wilhelma II, zapowiadająca występienie polskim strzochom Pomeranii, Warmii i Pomorza.”

WĘDRÓWKĄ Żeromskiego odbywa się w gorącym okresie przedplebiscytowym, kiedy to niebawem miała zapadć doniosła decyzja czy część rdzennie mazurskiej ziemi zostanie przy Polsce czy też będzie od niej oderwana. Niestety plebiscyt przegraliśmy.

To, o co z taką zawziętością i przekonującą siłą walczył przed laty Żeromski, zostało dziś dokonane. Jak ziemie warmińskie — mazurskie długie i szerokie stały się one na powrót i na zawsze polskie. Dziś trzeba troskliwie dbać tylko, by te zniszczone marzenia Żeromskiego — wielkiego pisarza i również wielkiego patriotę — nie zostały zaprzepaszczone. Ziemi owe, z takim trudem, krwią przywrócone Polsce trzeba przysparzać mocno i pieczołowicie nad nimi czuwać.

Żeromski pisał: „Biała nam po tysiąc-kroć, jeśli teraz opuścimy Mazurów i zaprzędamy w niemiecką niewolę braci z pod Kwidzyna i Sztumu — jeśli teraz nie zdobędziemy Hawy, Kwidzyna, Malborka.”

Rozpętywane w kotach rewigonistycznych NRF „nagłoni” na nasze Ziemię Odzyskaną są najlepszym dowodem, że słowa te są i dziś jeszcze aktualne.

Czesław STANKIEWICZ

Recepta Strzelna

• Dokończenie ze str. 7

z ubiorami dla tancerzy — o wyjazdach w teren i na turanie o zespoły teatralne.

ALE CZEMU GRAJA „ŻYWO! SW. BARBARY?”

Zespół ten reaktywowany przez Elwarta i Kuchnowskiego na początku br., skupia ok. 30 osób i przygotuje już trzecią sztukę. Reperatura? Dobierają sami, z tego co mogą zdobyć Wystawiali już „Ruy Blas” Wiktor Hugo, Z dumą opowiadają, że gdy pożyczali kostiumy z Teatru „Wybrzeże”, tam powiedziano im, że teatr nie zdecydowałby się wystawić tej sztuki. Potem dwie jednoktówki Fredry, a teraz będzie „Bohaterka chrześcijańska czyli żywot świętej Barbary” Autor ks. Józef Gadowski — Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie.

Właścicielem po co istnieje Wojewódzki Dom Twórców? Kursy na miejscu w Gdańsku, to rzecz dobra, ale i, wygod na Czasem należałoby je jednak ruszyć w teren. Leon Elwart dwa razy przyjeżdżał do WDTL. Jeszcze jak szyszkowali „Ruy Blas” z prośbą, aby ktoś odwiedził ich zespół, pomógł. Użył nawet obietnicę z datą przyjazdu. Ale na tym: się skończyło. Wobec tego Strz lno radzi sobie samo, podobnie jak dziesiątki innych zespołów — na różnie. Szczególnie w doborze repertuaru potrzeb na jest pomysł do tego m. in. powołanej placówki — WDTL-u.

Zespół teatralny w Strzelnie ma nie tylko energiczne go kierownika, który wobec trudności repertuarowych sam już kilka lat temu chwycił za pióro i, napisał sztukę pt. „Młodość panny Barbary” wymierzoną przeciw państwu, ale również „se-nografa”. Młodzieżka Anna Tocka — jeszcze jedna przedtawicielka talentownej rodziny — była swego czasu na kilkumiesięcznym kursie rysunku i malarstwa w Warszawie.

Siedzi właśnie w grupie, w której odbywa się próba czy tana ze polu. Jest to i Grzegorz Kuchnowski. Rozmawiamy z nim, żeby nie przeszkadzać — O PLANACH ŚWIETLIWY. Przede wszystkim chór. Musi powstać na nowo. Chętnie też zorganizować kurs motorowy dla wsi. Warto również pomyśleć o wystawieniu jakiegos widowskiego kaszubskiego.

JASNE okna świetlicy oświetlają błotnistą drogę wiejską. Samochód redak-

cyjny czeka pod budynkiem Gminnej Spółdzielni. I tu świeci się na piętrze. Nagle rozlega się głos trąbki Prawda, w świetlicy GS-u odbywała się zebranie Ogniska Muzycznego. W Strzelnie w jesienne wieczory nie jest nudno. Młodzi nie muszą szukać rozrywkę w barze wiejskim. Dla starszych też coś

Posezonowe refleksje wczasowicza

• Dokończenie ze str. 7

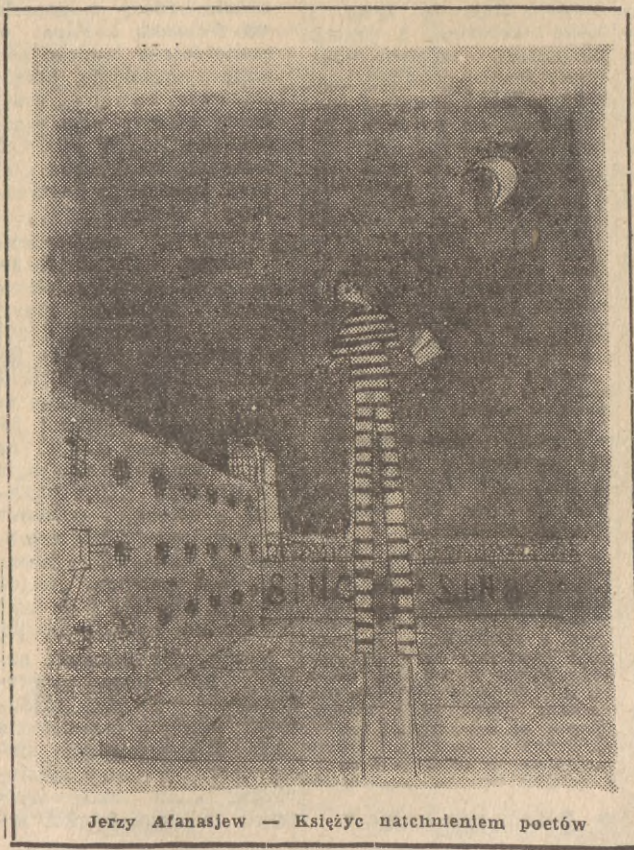
czy w niepokojne dni lub wieczory.

MOŻNA BY włączyć stosunkowo skromnym nakładem materialnym osiągnąć już za pomocą obecnych sił wykonawczych dobre wyniki przy odpowiedniej pracy i pomysłowości. Sek jednak w tym, że dotychczas tych czynników nie było. Toteż z wielkim zadowoleniem dowiedzieliśmy się o tym, że dyr. PFB i Opery Bałtyckiej dr. Z. Latoszewski zamierza już w najbliższej przyszłości całkowicie zreorganizować letni sezon muzyczny i nadać mu — jeśli chodzi o muzykę poważną — duży rozmach przez urządzanie festiwalów muzycznych z udziałem miejscowych i zaproszonych zespołów artystycznych wykorzystując w tym celu scenę Opery Leśnej w Sopocie. Nareszcie krok przełomowy. Wierzymy, że jako znakomity muzyk i organizator dr. Latoszewski będzie się starał w pełni zrealizować swe ambitne zamiary, choć z praktyki wiemy, że nie zawsze do urzeczywistnienia takich szeroko zakrojonych planów społeczno-kulturalnych wystarczają możliwości i siły jednostki, a nawet grupy ludzi dobrej woli. Chodzi więc o to, aby instancje miarodajne zrozumiały, że te zamierzenia to nie produkt osobistych ambicji dyrektora opery czy PFB, lecz że mają one na celu zaspokajanie żywotnych potrzeb i żądań licznych rzesz wczasowiczów, które od dawna czekały na poważną inicjatywę na tym polu.

Obie czynności kompetentne resortów kulturalnych nasładowały inicjatywę dyr. Latoszewskiego! Trzeba bowiem pamiętać, że muzyka poważna to tylko fragment problemów kulturalno-imprezowych na Wybrzeżu.

Może powyższe uwagi ledwie napisane po skończeniu sezonu nakłonią zainteresowanych czytelników do publicznej dyskusji na te tematy, a czynnik administracyjny i kulturalne do wyjścia z inercji także na innych polach kulturalnych, aby te sprawy mogły już w przyszłym sezonie ulec radykalnej poprawie.

Dr LEON WITKOWSKI



Jerzy Afanasjew — Księżyc natchnieniem poetów